

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, piątek 27 maja 1960 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 125 (3408)

Wyd. A

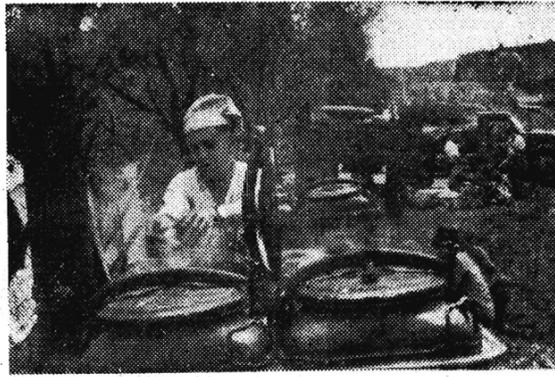
Nakład 56.790

Patronat ZMS — pomoc w naborze i szkoleniu młodych pracowników zagłębia siarkowego

25 bm. odbyła się w Tarnobrzegu narada w sprawie objęcia patronatu przez ZMS nad niektórymi kierunkami pracy i wydziałami Tarnobrzęskiego Zagłębia Siarkowego. W naradzie uczestniczył wiceminister Przemysłu Chemicznego inż. Bronisław Taban. Obecni byli również I sekretarz KP PZPR tow. Kazimierz Kleba, I sekretarz KW ZMS tow. Mieczysław Siwiec oraz przedstawiciele CZ Przemysłu Chemicznego i Dyrekcji Kombinatu.

Przedstawione przez KW ZMS propozycje dotyczące patronatu wiceminister Taban nie tylko w pełni zaakceptował, ale poszerzył jeszcze niektóre wnioski. Propozycje dotyczą m. in. takich kierunków pracy jak rekrutacja młodzieży na szkolenia zawodowe. Przewiduje się, że już w tym roku przeszkolonych zostanie 350 nowo przyjętych do pracy w zagłębiu siarkowym młodych ludzi. W Tarnobrzegu zorganizowana zostanie filia Uniwersytetu Robotniczego o kierunku chemicznym. Pod egidą ZMS odbywać się będzie również nabór młodzieży do Zasadniczej Szkoły Chemicznej, która powstanie na miejscu dotychczasowej Metalowej.

ZMS obejmuje ponadto patronat nad wydziałami kruszarni rudy i filtracji, w których pracuje największa młodzież. Opieką Związku objęta będzie również praca kultu rałno-rozrywkowa w zagłębiu, działalność sportowa, warunki bytowe itp. Wszystkie te wnioski tak przychylnie przyjęte przez resort chemii za potwierdzone zostaną ostatecznie 20 czerwca br.



W gromadzie Niechobrz (woj. rzeszowskie) gdzie szalejący kilka dni temu huragan spowodował ogromne spustoszenia mieszkańcom przyszło z pomocą między innymi wojsko. Rozbito tu 12 namiotów, w których zamieszkuje tymczasem miejscowa ludność. Dla bezdomnych zorganizowano wyżywienie.

CAF — fot. Michał Kopeć

Trwają prace przy usuwaniu skutków huraganu

- Harcerzy nie zabrakło również
- Poszkodowani dziękują za szybką pomoc

We wsiach rzeszowskich, które najbardziej ucierpiały w czasie huraganu trwają w dalszym ciągu intensywne prace przy usuwaniu skutków. 25 bm. mieszkańcom Niechobrza pomagała przez cały dzień 50-osobowa drużyna harcerzy Zasadniczej Szkoły Zawodowej z Rzeszowa.

Mali harcerze z miejscowej drużyny również nie próżniają. W ostatnich dniach udzielają wydatnej pomocy przy sporządzaniu obiadów dla poszkodowanej ludności.

Dziś 100-osobowa ekipa rzeszowskich harcerzy wyjeżdża do wsi Mokrzec w pow. dębickim, by pomóc miejscowej ludności w pracach przy usuwaniu skutków huraganu.

Spółcześnie, władze i poszczególne instytucje w dalszym ciągu spieszą z pomocą ludności, której huragan wyrządził wielkie szkody. Ostatnio Rzeszowska Komenda Chorągwi przekazała pół tony maki na potrzeby poszkodowanych rodzin z Niechobrza.

SZANOWNY REDAKTORZE!

Dotknęła nas oporna kłeska, która zniszczyła nasz dobytek, ból nasz jednak został zmniejszony, ponieważ zostaliśmy otoczeni szczególnie troskliwą opieką ze strony władz.

Już na drugi dzień przybyli do naszych zagród likwidatorzy PZU, przystępując do obliczenia wysokości poniesionych strat. Ogromnie byliśmy zdziwieni, gdy natychmiast po oszacowaniu szkód przybył do naszej wsi kierownik Inspektoratu Powiatowego PZU, wypłacając nam odszkodowania, jednocześnie zapewniając nas o udzieleniu pomocy w uzyskaniu materiałów budowlanych.

Drogi Redaktorze! Doceniając poniesiony trud oraz okazane nam współczucie przez pracowników PZU pragniemy tą drogą złożyć podziękowanie naszym władzom oraz wszystkim likwidatorom PZU, pracującym na terenie powiatu jarosławskiego.

GROMADZKA RADA NARODOWA oraz jej mieszkańcy w PEŁKINIACH pow. JAROSŁAW

„Pajęcza sieć”

W jutrzejszym numerze naszej gazety rozpoczynamy druk opartego na autentycznych faktach ciekawego opowiadania Gertrudy Fajger, traktującego o działalności nieletnich przestępców. Akcja rozgrywa się na terenie naszego województwa.

- ◆ 7 tys. śmiertelnych ofiar, kilkanaście tys. rannych
- ◆ Pół miliona osób pozostało bez dachu nad głową
- ◆ Dziesiątki miast, setki wsi i dziesiątki tysięcy zniszczonych domów — oto dotychczasowy, niepełny jeszcze

bilans trzęsienia ziemi w Chile

Uciekinierzy opowiadają o okropnościach ostatnich dni

RIO DE JANEIRO

Według ostatnich doniesień, jakie nadeszły z Santiago de Chile, liczbę śmiertelnych ofiar określa się obecnie cyfrą 7 tysięcy. Kilkanaście tysięcy osób odniosło ciężkie rany, a około pół miliona pozostaje bez dachu nad głową. Bilans strat okaże się z pewnością dużo większy, gdyż na obszarze ponad 54 tys. mil kwadratowych zniszczonych zostało dziesiątki miast, setki wiosek i dziesiątki tysięcy domów. Pozrywane sieci telefoniczne, poniszczone drogi i linie kolejowe oraz mgła, ulewne opady deszczu i chmury popiołów wulkanicznych, utrudniają dotarcie do zniszczonych terenów. Ekipy ratunkowe, które wyruszyły z północy na południe przedzierając się z trudem przez całkowicie zdevastowany obszar.

Niejednokrotnie z dużych osad nie pozostało ani śladu. M. in. ekipy ratunkowe dotarły do miejsca, na których do niedawna istniała osada Carelmague, zamieszkała przez 850 osób. Obecnie nie znaleziono na tym miejscu ani śladu życia.

Aczkolwiek w ciągu ostatnich 12 godzin nie zanotowano nowych wstrząsów podziemnych, to jednak 3 miliony mieszkańców w południowej części Chile zostało ostrzeżonych przed nowymi, prawdopodobnie bardzo silnymi wstrząsami, jakie — zdaniem

sejsmologów — mogą mieć miejsce w ciągu najbliższych godzin.

Cały system wulkaniczny Andów jest czynny. Wulkany wyrzucają popioły, odłamki skał oraz wylewają setki ton rozpalonej lawy nie tylko na obszarze Chile, ale również w niektórych punktach Argentyny.

Lawiny ziemne staczające się ze zboczy koło wulkanu Puntagudo (80 km od Puerto Montt) pogrzebały w śródeżymcem około 110 osób.

Piekiło otworzyło się we wto- (Ciąg dalszy na str. 2)

Kołchoźnicy radzieccy

na Rzeszowszczyźnie

25 bm. przybyła z wizytą do Rzeszowa 3-osobowa delegacja aktywów rolnego z obwodu lwowskiego. W skład delegacji, na czele której stoi Walentyn Pawłowicz Rewwa — sekretarz Komitetu Rejonowego KPU z Chodorowa, wchodzi: Michał Iwanowicz Kozicki — agronom kołchozu „30 lat Komsomolu” w rejonie chodorowskim i Olga Aleksiejewa Kuzycz ogniwowa z kołchozu „Pravda” w rejonie jaworskim. Goście z Kraju Rad zjedzą m. in. PGR Charszewice, PGR w pow. jarosławskim, obejrzą kopalnię siarłki w Piasecznie i spotkają się z działaczami rolnictwa z woj. rzeszowskiego. Przekazą m. in. swoje doświadczenia w uprawie i propagowaniu kukurydzy. (s)

Delegacja KC KP Chin opuściła Polskę

WARSZAWA

26 bm. po dwutygodniowym pobycie, opuściła Polskę delegacja Komunistycznej Partii Chin. Delegacja, na czele której stał zastępca członka Biura Politycznego KC KP Chin i wicepremier Rady Państwowej Po I-po przebywała w naszym kraju na zaproszenie KC PZPR. Członkowie delegacji przeprowadzili szereg rozmów z członkami kierownictwa KC PZPR i rządu PRL oraz czołowymi działaczami politycznymi i społecznymi naszego kraju. Odbyli oni także podróże po Polsce, zapoznając się z życiem naszego społeczeństwa.

Zdobycie szczytu Dhaulagiri

DELHI

Jak donosi lakonicznie korespondent Reutera ze stolicy Nepalu, Katmandu, szwajcarska ekspedycja alpinistyczna z Maxem Eiselinem na czele zdobyła najwyższy spośród niezdobitych dotychczas szczytów górskich, Dhaulagiri w Himalajach. Jak wiadomo, w skład tej ekspedycji wchodził też dwaj Polacy — dr Jerzy Hajdukiewicz i Adam Skoczyła. Szczyt Dhaulagiri wznosi się na 8.180 m nad poziom morza.

10 budynków spłonęło w Mrzygłodzie

25 bm. w Mrzygłodzie (pow. Sanoek) szalał groźny, tragiczny w skutkach pożar. „Czerwony kar” strawił bowiem 10 budynków mieszkalnych i 4 stodoły. Straty wynoszą około 400 tys. złotych. Pożar spowodowały bawiące się zapalkami dzieci. Szczegółowe dochodzenia prowadzi KP MO w Sanoku.

Bohaterski milicjant st. sierż. Dzida powraca do zdrowia

O bohaterskim czynie milicjanta Józefa Dzidy, który z narażeniem własnego życia uratował dwuletnie dziecko spod kół pociągu — donosiła już prasa. Ostatnio fotoreporter CAF — odwiedził rodzinę Mularczyków i przebywającego w szpitalu st. sierż. Dzidę.



Na zdjęciach górnych:

Od lewej: Taki był początek dramatycznego wypadku na przystanku kolejowym w Tawęcynie. Mały Józio Mularczyk nie zdający sobie sprawy z grożącego mu niebezpieczeństwa stoi na szynach kolejowych.

Od prawej: Uratowany przez st. sierż. Dzidę macek w objęciach matki.



Na zdjęciu dolnym: St. sierż. Dzida z matką i żoną w szpitalu. Stan jego zdrowia nie budzi już żadnych obaw. CAF — fot. Kosycarz

Jak twierdzą synoptycy PIHM — najdalej za 2-3 dni spodziewane jest ocieplenie

Czerwiec ma być dość ciepły

WARSZAWA

Trwające obecnie ochłodzenie — jak twierdzą synoptycy PIHM — nie potrwa już długo. Najpóźniej za 2-3 dni spodziewane jest ocieplenie, które ma zapoczątkować dość ciepły czerwiec. Z opracowanej przez PIHM prognozy miesięcznej wynika, iż średnia temperatura w czerwcu utrzymać się będzie w granicach 17-18 stopni.

Jeżeli prognoza PIHM sprawdzi się, to pogoda w czerwcu będzie korzystna dla rolników. Nieco kłopotów może być tylko z sianokosami. Przez pierwsze bowiem dwa

tygodnie spodziewane jest zachmurzenie zmienne, a okresami także opady deszczu, a nawet lokalne burze. Spodziewane są w tym czasie wiatry umiarkowane, przeważnie z kierunków zachodnich.

W następnym okresie, a więc w pełnym sezonie zbiorów siana, przewiduje się zachmurzenie niewielkie, lub umiarkowane, przeważnie bez opadów deszczu oraz dość duże ocieplenie. Wiatry słabe lub umiarkowane — zmienne. Pod koniec czerwca synoptycy PIHM przewidują pewne ochłodzenie i opady deszczu oraz burze.

CIEKAWOSTKA

BÓJKA W MEDZLISIE

DNIA

Jak donoszą z An-kary, w dniu 25 bm. podczas posiedzenia Medzlisu doszło do bójki, w której kilku posłów, odniosło rany. Policja zmieszona była interwencyjnie.

Incydent spowodował były sekretarz generalny opozycyj-

nej Partii Narodowo-Republikańskiej Kasim Gulek, który bez zezwolenia przewodniczącego wszedł na mównicę i oświadczył, że będzie przemawiał poza porządkiem obrad. Posio-

wie z rządzącej Partii Demokratycznej rzucili się na Guleka usiłując sięgnąć go z mównicy. Między posłami z ramienia partii rządzącej a posłami opozycyjnymi doszło do bójki. Postawie rzuceni krzesłami w swych przeciwników politycznych. Policja wyprosiła dziennikarzy z sali posiedzeń Medzlisu.

Bilans trzęsienia ziemi w Chile

Depesza marszałka Sejmu PRL do parlamentu chilijskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

rek pod stopami mieszkańców doliny rzeki Rinihue w chilijskiej prowincji Valdivia. Ci, którzy ocalili i zostali przewiezieni do Santiago, opowiedzieli w czwartek reporterom o okropnościach tamtego dnia.

We wtorek w południe rozległy obszar wzdłuż Rinihue zaczął się osuwać. Niebo nagle pociemniało, grunt pod nogami zrobił się gorący i wśród podziemnego grzmotu dolina zapadła się.

Okoliczne drzewa spopielały w ciągu kilku minut. Wzdłuż rzeki powstała rozpadlina o długości 45 km i szerokości 5 km. Z tej ogromnej czeluści zięjącej ogniem, poczęły lecieć w górę na wysokość 7 km kamienie, popiół i dymy. Popioły opadały w promieniu 70 km.

Podobnie niesamowite sceny rozegrały się w niedzielę w mieście Puerto Montt. Uciekinierzy opowiadają, że budynki miasta „wybuchły” — a na ulicach pojawiły się wielkie pęknięcia. Oszałeli z przerażenia ludzie uciekali wśród kłębow pyłu i dymu dusząc się i wpadając do rozpadlin.

Potężne trzęsienie ziemi na południowym krańcu Chile, o którym doniosły agencje w środę wieczorem, nie zrodziło na Pacyfiku fal oceanicznych. Agencje prasowe podają, że wstrząsy środowie pociągnęły stosunkowo niewiele ofiar w ludziach, gdyż większość mieszkańców południowej części Chile porzuciła domy i koczuje na otwartej przestrzeni.

Dziś w Stalowej Woli turniej siatkówki o wejście do I ligi

W dniach 27-29 br. w hali sportowej w Stalowej Woli odbędzie się turniej piłki siatkowej o wejście do I ligi. Oprócz gospodarzy tj. zespołu miejscowej Stali — udział w zawodach weźmą: Korona Kraków, Odra Wrocław, Wawel Kraków, Chetmiec Wałbrzych i Avia Swidnik.

Szczegółowy program zawodów przedstawia się następująco: Piątek — godz. 18.00: Stal St. Wola — Odra Wrocław, Korona Kraków — Chetmiec Wałbrzych, Wawel Kraków — Avia Swidnik, Sobota — godz. 16.00: Wawel Kraków — Chetmiec Wałbrzych, Stal St. Wola — Avia Swidnik, Korona Kraków — Odra Wrocław, Niedziela — godz. 10.00: Korona Kraków — Avia Swidnik, Wawel Kraków — Odra Wrocław, Stal St. Wola — Chetmiec Wałbrzych.

Stacja sejsmologiczna w Santiago de Chile określiła siłę tego wstrząsu na 12 — na 12-stopniowej skali Mercalliego i podała, że epicentrum znajdowało się o 1.500 km na południe. Obserwatoria amerykańskie oznajmiły jednak później, że siła wstrząsu równała się mniej więcej 7 na skali 10-stopniowej (Richtera). Sejsmolodzy amerykańscy sądzą, że aparaty chilijskie były zapewne zbyt blisko trzęsienia, aby dać dokładny zapis.

Do stolicy Chile napływają z całego świata listy z wyrazami współczucia oraz dary dla ofiar straszliwego kataklizmu.

Jak się okazuje, na zniszczonych terenach brakuje często najbardziej zwykłych przedmiotów codziennego użytku. M. in. okazuje się, że mieszkańcy południowych terenów Chile odczuwają ogromny brak zapalek, co częstokroć uniemożliwia zagotowanie ciepłej strawy.

Prezydent Chile Jorge Alessandri oświadczył, iż rząd uczyni wszystko, ażeby przyjąć z pomocą ludności terenów południowych. Minister finansów wydał zarządzenie w sprawie zamrożenia cen artykułów pierwszej potrzeby.

Jak donosi agencja France Presse, Chilijski Czerwony Krzyż w depeszy do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża stwierdza, że sytuacja w Chile jest bardzo poważna wskutek całkowitego zniszczenia wielu miast i przerwania komunikacji.

Chilijski Czerwony Krzyż podkreśla, że sytuację utrudniają jeszcze złe warunki atmosferyczne i informuje w depeszy, że nie można bliżej określić liczby rannych i osób pozbawionych dachu nad głową ze względu na rozległość strefy dotkniętej trzęsieniem ziemi, działalnością wulkaniczną i zatopioną falą oceaniczną.

WARSZAWA

Marszałek Sejmu PRL — Czesław Wyczech przesłał na ręce przewodniczącego Senatu i przewodniczącego Izby Deputowanych Republiki Chile depeszę następującej treści:

„W związku ze wstrząsającą katastrofą trzęsienia ziemi, które nawiedziło w ostatnich dniach kraj Waszych Ekscelencji, jako marszałek Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, które-go delegacja niedawno miała zaszczyt gościć w Chile — pragnę złożyć w imieniu Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i swoim własnym wyrazy prawdziwego współczucia i szczerzego żalu”.

Laureaci nagrody im. J. Bruna

Jury Konkursu im. Juliana Bruna, ogłaszanego corocznie przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, w składzie red. red. Leszek Goliński (przewodniczący), Tadeusz Lipski (sekretarz) oraz członkowie: Jan Brodzki, Mieczysław Kłeta, Roman Jurka, Irena Sławińska, Wiesław Wodecki — przyznało za rok 1966 nagrody młodym dziennikarzom wyróżniającym się w pracy publicystycznej i reportażowej:

- red. Wacławowi Sańkowskiemu (Trybuna Ludu — Warszawa) — I nagrodę,
- red. Lesławowi Bajerowi (Gazeta Robotnicza - Wrocław) — II nagrodę,
- red. Bronisławowi Zapale (Słowo Ludu — Kielce) — II nagrodę,
- red. Annie Stronkiewicz - Stoszowskiej (Gazeta Krakowska — Kraków) — III nagrodę,
- red. Jerzemu Kochańskiemu (Sztandar Młodych — Warszawa) — III nagrodę,
- red. Jerzemu Saperkowi (Życie Warszawy — Warszawa) — III nagrodę,
- Ponadto jury postanowiło wyróżnić:
- red. Jacka Adolfa (Echo Krakowa — Kraków),
- red. Kazimierza Stanisława Jankowskiego (Nadodrze — Zielona Góra),
- red. Jerzego Waławskiego (Nowiny Rzeszowskie — Rzeszów).

Z doświadczeń pracy Komitetów Zakładowych

Problem jest doniosły i doświadczenia od razu — trudny, skomplikowany. Kilka lat wstecz w ogóle budził on zasadnicze kontrowersje nawet w odniesieniu do słuszności podstawowych założeń polityki partii w tym zakresie. Głosiciele i wyznawcy poglądów jakoby nie było potrzeby, aby partia zajmowała się sprawami produkcyjnymi, bądź odchodzą w zapomnienie, nie omacza to jednak, że ten pocieszający fakt automatycznie niejako uwolnił nas od wszelkiego rodzaju trudności w omawianej kwestii. Przeciwnie, problem politycznej kontroli pracy administracji w dalszym ciągu niesie ze sobą szereg trudnych, niesza-blonowych zagadnień, głównie jeśli idzie o praktyczne, prawidłowe jego realizowanie w konkretnych warunkach, jakie istnieją w zakładach pracy i przedsiębiorstwach.

NOWE ZADANIA — NOWE FORMY PRACY

STATUT partii nie przypadkowo mówi o politycznej kontroli w odniesieniu do spraw i zagadnień węższych. Jest bowiem w tym stwierdzeniu wyraźne odróżnienie stosowanych niegdyś form partyjnego nadzoru i jest równocześnie u-tworowanie drogi działalności politycznej poprzez oddziały-

O politycznej kontroli

wanie na pracę samorządu robotniczego w pierwszym rzędzie, poprzez działalność reprezentatywnych komisji problemowych, wreszcie poprzez wciąganie do aktywnej pracy wszystkich członków partii, jak również robotników bezpartyjnych.

Rzecz zrozumiała, że wykonywanie nowych zadań wymaga nowych form pracy. Przed organizacjami partyjnymi stanęła więc potrzeba wypracowania takich form działalności, które by umożliwiała prawidłowe realizowanie polityki partii w zakresie politycznej kontroli działalności administracji. Pytanie teraz, jak to zostało wykonane, co możemy tutaj określić jako faktyczny dorobek, a co przy-dzielnie nam nadal poprawiać i doskonalić?

Duży sноп światła skierowały na te sprawy materiały zgromadzone przez Wydział Organizacyjny KC — z inicjatywy którego analizowano sytuację na tym odcinku równocześnie w kilkudziesięciu zakładach pracy na terenie całego kraju. Od przeszło miesiąca materiały te są przedmiotem ważnych studiów i bogatej dyskusji we wszystkich środowiskach aktywno-robotniczego.

UMIĘJĘTNI — ZE ZNAJOMOŚCIĄ PROBLEMÓW

TOWARZYSZE z WSK! Mielec ocenił metod sprawowania politycznej kon-

trolli działalności administracji bardzo słusznie, bo bardzo ściśle potraktowali łącznie z analizą działania samorządu robotniczego. Słusznie dążyli, że praca samorządu jest przy omawianiu tej grupy zagadnień zasadniczym wykładnikiem działania Komitetu Zakładowego partii i w ogóle całej organizacji partyjnej. Oddziałyując na tok pracy samorządu robotniczego organizacja partyjna zdobywa sobie zarówno jego zaufanie, jak też zaufanie całej załogi. I tu jest właśnie jedno z bardzo istotnych miejsc, gdzie w praktyce dokonuje się stałe umacnianie więzi partii z masami.

Samorząd robotniczy w takim zakładzie, jak mielecki WSK ma szczególnie rozległe pole działania. Umiejętność wypracowywania w tych warunkach właściwych form oddziaływania Komitetu Zakładowego na pracę samorządu, form — które by w konsekwencji stanowiły czynnik politycznej kontroli działalności administracji, trzeba odpowiednio wysoko ocenić. W Mielcu szereg spraw w tym zakresie rozwiązano z dużym powodzeniem. W Radzie Robotniczej i Zakładowej działają aktywnie zespoły partyjne. Omawiają one problematykę kolejnych posiedzeń Konferencji Samorządu Robotniczego, co nie jest bez wpływu na pracę egzekutywy i Plenum Komitetu Zakładowego w rozstrzygnięciu ważnych spraw produkcyjnych zakładu. Tak jest np. z problemami organizacji pracy i przygotowania produkcji, które to zagadnienia omawiać się będzie na najbliższej KSR. Wszczęta dyskusja na forum zespołów partyjnych, na egzekutywie, bądź Plenum KZ ma decydujący wpływ na przebieg i rezultaty obrad każdej konferencji.

Fachowość decyzji podejmowanych przez KSR zapewnia dodatkowo komisja ekonomiczna w składzie specjalistów od cinka ekonomiczno-finansowego oraz technicznego. Komisja ekonomiczna z reguły rozpatruje materiały przygotowane na KSR przez dyrekcję zakładu. W wypadkach istotnych rozbieżności w ocenie spraw przedstawionych, materiały przedstawione przez dyrekcję są zwracane do poprawienia, bądź też Prezydium Rady Robotniczej dodatkowo przedstawi swoje uwagi już w trakcie obrad KSR.

Protesty Japonii przeciwko układowi wojskowemu z USA



W Japonii nadal trwają protesty przeciwko układowi wojskowemu z USA. W całym kraju odbywają się wiece i demonstracje. Do parlamentu napływają niezliczone petycje. Na zdjęciu: Delegacja działaczy japońskich organizacji kulturalnych w drodze do parlamentu. Fot — CAF

Milion w Totku

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Totu — Lotek z dnia 22 maja 1966 r. stwierdzono: 1 rozwiązanie z 6 traf. wygr. ok. zł 1.000.000 2 rozw. z 5 traf. pr. wygr. po ok. zł 530.810 138 rozw. z 5 traf. zw. wygr. po ok. zł 10.791 8.192 rozw. z 4 traf. wygr. po ok. zł 228 150.461 rozw. z 3 traf. wygr. po ok. zł 12 W zakładach piłkarskich z dnia 22 maja 1966 r. stwierdzono: Rozwiązań z 13 traf. nie było 2 rozwiązania z 12 traf. wygrane po ok. zł 59.308 23 rozw. z 11 traf. wygrane po ok. zł 5.209 193 rozw. z 10 traf. wygrane po ok. zł 621.

Z NAJDALSZYCH zakątków globu ziemskiego, zewsząd, gdzie tylko istnieje życie ludzkie, płyną do Polski wieści od naszych rodaków. Około osiem milionów serc bijących i czujących po polsku, zdala od swej ojczyzny, przygotowuje się wraz z nami do uroczystego jubileuszu Tysiąclecia Państwa Polskiego. W korespondencji nadchodzącej do Zarządu Głównego Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną, do terenowych komitetów Frontu Jedności Narodu, do prasy i radia, w listach do swoich najbliższych w kraju, organizacje polonijne, działacze i zwykli ludzie, przejawiają duże zainteresowanie uroczystościami Tysiąclecia w kraju, informując równocześnie o tym, co robi Polonia zagraniczna, aby jak najgodniej powitać ten niecodzienny jubileusz.

Towarzystwo „Polonia” poprzez liczne kontakty i wydawnictwa, polska prasa krajowa kolportowana za granicą, Polskie Radio na falach eteru, informują obszernie naszych rodaków o przygotowaniach do obchodu Tysiąclecia w kraju, o masowym udziale społeczeństwa w czynach społecznych i świadczeniach na budowę szkół — pomników Tysiąclecia Polski. Głównymi hasłami, pod jakimi przygotowują się do obchodów uroczystości Tysiąclecia ośrodkami polonijnymi, to przede wszystkim: — stałe umacnianie więzi łączących Polonię z Macierzą; — krzewienie wśród Polonii Zagranicznej języka polskiego, osiady, polskiej kultury i sztuki ludowej; — rozwijanie wśród Polaków za granicą tradycji narodowych, u-

miłowania i zachowania w pamięci wybitnych przodków naszych, pisarzy, malarzy, uczonych, artystów, wybitnych dowódców, którzy wstawili się w walkach o postęp i wyzwolenie społeczne; — poszanowanie i opieka nad pamiątkami i zabytkami znajdującymi się za granicą a świadczącymi o bogactwie i pięknych tradycjach narodu polskiego; — głębokie i pełne poparcie na-

zapisła chlubnie nasz naród w jej dziejach. Rozgromienie niemieckiego hitlerizmu pozwoliło wrócić nam na przastare ziemie piastowskie, które były kolebką narodu i państwa polskiego. 550 rocznicę zwycięstwa oręża polskiego nad zaborczym Zakonem Krzyżackim, naród polski czcił wzniesieniem pomnika na polach Grunwaldu. Pomnik ten będzie symbolem czci dla bohaterów tego zwycięstwa, wyrazem czujności wobec współczesnych spadkobierców krzyżactwa, kwosionujących nasze granice na Odrze i Nysie Łużyckiej i prawo Polski do ziem naszych praociców”.

Apel podkreśla również doniosłość akcji budowy w kraju tysiąca szkół i nawołuje Polonię do udziału w tym szlachetnym wysiłku społeczeństwa polskiego.

KANADA — Polskie Stowarzyszenie Demokratyczne i Polsko-Kanadyjskie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy wydały wspólną odezwę do organizacji polonijnych i ogółu społeczeństwa polonijnego w Kanadzie.

W odezwie czytamy, że pragnieniem Polonii, bez względu na przekonania polityczne, poglądy religijne lub przynależność organizacyjną, jest wzięcie udziału w uroczystościach Tysiąclecia w duchu postępowych tradycji narodu polskiego.

Zjazd przedstawicieli towarzystw i działaczy polonijnych w Toronto, powołał do życia

Krajowy Komitet Tysiąclecia, omówiono sprawę ufundowania szkoły Tysiąclecia na Ziemiach Zach. Polski oraz inne formy udziału w obchodach.

FRANCJA — Jednym z głównych zadań Komitetu Tysiąclecia Polski, który powstał w Paryżu, będzie otoczenie o-

trzeb kulturalnych i społecznych środowisk polonijnych. Polacy argentyńscy zadeklarowali dotychczas na „Fundusz Społeczny” kwotę ponad 350 tys. pesów.

NRF — Staraniem Związku Polaków „Zgoda” odbyły się uroczystości szkolne w Hamborn-Marxloch i w Gelsenkirchen-Schalke. Dzieci popisywały się znajomością historii i geografii Polski, po czym wystąpiły na scenie ze śpiewem, tańcami i inscenizacjami. W Hamborn wystawiono sztukę „Szlakiem 1000-lecia”. Wygłoszone są również odczyty o Tysiącleciu Państwa Polskiego.

BRAZYLIA. — W głębi Parany w miejscowości Foxinal de Catanduras powstał za przykładem większych skupisk Polonii Brazylijskiej Komitet Tysiąclecia Państwa Polskiego. W zebraniu organizacyjnym wzięli liczny udział miejscowi Polacy oraz osadnicy polscy z okolicznych terenów. W uroczystości tej uczestniczyli m. in. konsul generalny PRL w Kurytybie dr Piotr Głowacki i nasz rodak z Podkarpacia pisarz i dziennikarz emigracyjny Wojciech Breowicz.

W Kurytybie powstał „Chór Tysiąclecia Polski”.

USA. — Olbrymnie zainteresowanie obchodami Tysiąclecia Polski przejawiają nasi rodacy w Stanach Zjednoczonych. W takich ośrodkach jak Chicago, Detroit, Buffalo, Elizabeth i wielu innych powstało setki komitetów Tysiąclecia.

Jak już informowaliśmy, w Chicago powstał z inicjatywy byłych mieszkańców wsi Hyż-

TYSIĄCLECIE POLSKI — SPRAWĄ POLAKÓW NA CAŁYM ŚWIECIE

ne pow. Rzeszów, komitet budowy szkoły zawodowej w Hyżnem im. gen. Władysława Sikorskiego.

Niedawno Komisja Szkolnicza Związku Narodowego Polskiego w Ameryce obradująca w kolegium związkowym w Cambridge Springs, w stanie Pensylwania uchwaliła wysygnowanie 10 tys. dolarów na budowę tejże szkoły w Hyżnem. Ponadto w wielu ośrodkach polonijnych w USA prowadzona jest zbiórka na ten cel.

Organ Związku Polek w Ameryce „Głos Polek” w obzernym artykule na temat jubileuszowych obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego pisze, że: „Milenium — to tysiąc lat historii Polski i ma ogromne znaczenie dla Polonii Zagranicznej a w szczególności dla Polonii amerykańskiej. Dlatego tutaj w Stanach Zjednoczonych powinien być przez nas należycie wykorzystany, aby rozpoznać wielkość i siłę historii naszego kraju”.

Podaliśmy tylko znikomą ilość faktów świadczących o tym jak bliska i droga sercu każdego Polaka, bez względu na miejsce zamieszkania, jest sprawa obchodów jubileuszu Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Już obecnie napływają coraz więcej wycieczek zbiorowych i indywidualnych Polonii Zagranicznej na uroczystości Tysiąclecia. W lipcu w 350 rocznicę zwycięstwa oręża polskiego nad krzyżactwem, spotkamy się na polach grunwaldzkich z tysiącami naszych rodaków ze wszystkich krańców świata. Spotkanie to zbliży nas jeszcze bardziej, umocni nasze siły, reprezentuje wobec świata naszą postawę w obronie jedności naszych ziem w sprawiedliwych granicach nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, pogłębi umiłowanie Ojczyzny przez wszystkich Polaków.

LUBOMIR RADŁOWSKI członek ZG Tow. Łączności z Polonią Zagraniczną

działalności administracji

Komitet Zakładowy mieleckiej WSK rozpatruje również szereg spraw z zakresu ekonomiki zakładu na posiedzeniach swojej egzekutywy oraz na plenarnych obradach Komitetu. W takich wypadkach wysłuchuje się w pierwszej kolejności sprawozdania dyrektora, a następnie przedstawia się własne stanowisko. Ta forma pracy pociąga za sobą konieczność gruntownego uzasadnienia własnych wniosków, a co za tym idzie, potrzebę samodzielnego badania wielu skomplikowanych spraw i przez to samo jest już bardzo pożyteczna.

Ułożenie właściwej współpracy w „trójkącie”: samorząd robotniczy, dyrekcja i komitet zakładowy było dla każdego zakładu problemem trudnym. Fakt, że sprawy te reguluje ustawa i inne dokumenty, niczego jeszcze nie przesądza. Żywi ludzie, konkretne środowiska, problemy produkcyjne, kadrowe — wszystko to ma ogromny wpływ i na właściwą interpretację przepisów i w ogóle na skonkretyzowanie ostatecznych wniosków dla praktycznej działalności w zakładzie, dla współpracy, o której mowa. Taki przykład: egzekutywa KZ w mieleckiej wytwórni praktykowała niegdyś wysłuchiwanie sprawozdań głównego inżyniera, bądź głównego technologa — z tym oczywiście, że w trakcie takiej narady towarzyszyło postulowanie pod ich adresem pewne zalecenia. Pozornie się gładziło, że wszystko jest w porządku, a jednak w praktyce było to naruszaniem zasady jednoosobowego kierownictwa. Wystarczyło, aby dyrektor miał inne zdanie i już problem niepotrzebnie komplikował się. Dochodziło do zadrzeń, które nikomu korzyści nie przynosiły. Dziś w Mielcu współpracownicy układają się na innej płaszczyźnie. Jeśli egzekutywa wysłuchuje odczytu głównego inżyniera, z reguły w obecności dyrektora naczelnego. W ten sposób wszystkie trudne zagadnienia, takie, które ewentualnie mogą budzić rozbieżność w ocenie są rozstrzygane na miejscu w kompetentnym gronie.

NIE PODWAŻAĆ AUTORYTETU KSR

W INNYCH zakładach pracy woj. rzeszowskiego metody działania w zasadzie układają się podobnie, nie wszędzie jednak efekty są dobre. I tak np. w Sanockiej Fabryce Autobusów towarzysze zwracają uwagę na wysoce niepożądane zjawiska, które ujemnie ciąży na pracy samorządu robotniczego. Chodzi o to, że zdarza się, iż słuszne uchwały KSR nie są realizowane. Tak było z opracowanym i zatwierdzonym planem poprawy bezpieczeństwa pracy w zakładzie. Opracowany w oparciu o opinię załogi, przedyskutowany przez organizację partyjną, radę robotniczą i zakładową, zatwierdzony przez KSR — plan ten anulowany został decyzją Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego. Nie trzeba tutaj dodawać, że decyzja ta godzi w rażące w autorytet samorządu, nie mówiąc już o tym, że sprzeczna jest z interesami załogi. Podobna sytuacja zaistniała w „Autosanie” w związku z pracami przygotowawczymi do wprowadzenia norm technicznych. Jak na jeden zakład, niedociągniętych jest stanowczo za dużo.

Analiza stosunków w większości naszych zakładów pracy, o ile potwierdza najczęściej prawidłowość form kontroli administracji na szczeblu kierownictwa zakładów, to równocześnie z reguły niemal wskazuje na poważne zaniedbania przede wszystkim w pracy oddziałowych organizacji partyjnych, grup partyjnych, rad robotniczych, a już szczególnie rad wydziałowych i międzywydziałowych.

Przykład omawianej tutaj WSK Mielec sygnalizujemy. In. o tym, że przy stosunkowo aktywnej pracy Prezydium Rady Robotniczej w ogóle nie pracuje Plenum Rady. Co więcej, opinia wielu towarzyszy jest tego rodzaju, że tak właśnie być powinno, ponieważ sprawa

wy ważniejsze i bez tego są załatwiane przez KSR. Zapominają się o tym, że Rada Robotnicza ma duże możliwości działania przede wszystkim w zakresie kontroli realizacji uchwał KSR. Trudno również coś pozytywnego powiedzieć o pracy wydziałowych i międzywydziałowych rad robotniczych. Mało informowane o przedmiocie działalności Prezydium, pozbawione należytej opieki i zainteresowania z tej strony, nie mają wpływu na sytuację w swoim najbliższym środowisku.

Idąc tym samym tropem w dół, dochodzimy do innych również poważnych niedomagań. Zaniedbany jest szczególnie ważny odcinek pracy oddziałowych organizacji partyjnych, co oczywiście odbija się na wydziale. Zaniedbane są także formy pracy, jak składanie sprawozdań przez kierownika wydziału na ogólnym zebraniu OOP. Również narady produkcyjne odbywają się od wielkiego święta...

To oczywiście rodzi określone nastroje i określony klimat. Załogi wydziałów nie mają swoich zadań produkcyjnych, nie są związane z problemami wydziałów, nie obchodzi ich ani sukcesy, ani też niepowodzenia. Sytuację tego rodzaju pogłębiają zdarzające się jeszcze wypadki lekceważenia sygnałów ze strony robotników, wypadki odkładania na bok wniosków racjonalizatorskich itp. Te ostatnie zjawiska są szczególnie niebezpieczne.

W TROSCE O DOBRY KLIMAT, O DOBRE NASTROJE

KOMITET Zakładowy WSK Mielec przedsięwziął energiczne kroki dla przezwyciężenia wszystkich tych ujemnych zjawisk. Podobnie postąpiono również i w innych zakładach. W Mielcu np. przyjęto zasadę, aby każda narada rozpoczynała się od wyjaśnienia kierownika, bądź przedstawiciela Rady Robotniczej, jak zostały załatwione wnioski i propozycje wcześniejszej wysunięte przez załogę. Taka sama reguła obowiązywać będzie na zebraniach OOP. Wprowadzono również zasadę ścisłego ewidencjonowania wszystkich wniosków wpływających od załogi.

Doniosłość spodziewanych efektów takiej pracy upatrywać trzeba w dwóch kierunkach: pierwszy to bezpośredni wpływ na produkcję i jej wzrost, a więc sprawa bardzo ważna i drugi, to umocnienie autorytetu organizacji partyjnej, większe możliwości jej wzrostu, a więc i siły oddziaływania. Zależy nam na tym bardzo. Upartyjnienie naszych załóg jest w dalszym ciągu nienajlepsze, jakkolwiek w każdym miesiącu przyjmujemy w szeregi PZPR wielu wartościowych ludzi. Chcielibyśmy przyjmować ich jeszcze więcej. Możliwości takie istnieją. Zależy to głównie od pracy organizacji partyjnych w zakładach, od tego, jak realizują one na codzień politykę partii, w tym również od tego, w jakim stopniu wywiązują się z obowiązku politycznej kontroli i wpływania na prace administracji przedsiębiorstw w sprawach dotyczących wezłowych problemów, jak to określa statut partii.

J. FILIPOWICZ



MŁODZIEŻOWA SŁUŻBA RUCHU - W AKCJI...

Na zdjęciu: Stop! — Kontrolę ruchu ulicznego prowadzą uczniowie szkół jeleniogórskich.



Konferencja naukowa w Krośnie zakończyła obrady

Jak już podawaliśmy, z okazji obchodów Tysiąclecia zorganizo- wano w Krośnie regionalną sesję naukową, w której uczestniczyli przedstawiciele świata nauki z całego kraju. Oto garść dalszych informacji z jej przebiegu:

Drugi dzień obrad (24 bm.) był bardzo pracowity. Ogółem wygłoszono aż 8 nader ciekawych referatów. Niepisane przedziele powiatu i pobliskich okolic na podstawie dotychczasowych badań wykopaliskowych zrelacjonował mgr J. Janowski, dyr. Muzeum w Krośnie. Problem demograficzny w grodzie Pawia w okresie od 16-18 wieku omówił dr St. Cynański, zaś dzieje artystyczne od najdawniejszych czasów do chwili obecnej przedstawił mgr J. Ross z Krakowa. Ten długi historyczny okres zamknął referat przewodniczącego Prezydium PRN w Krośnie mgr A. Bala, który zapoznał zebranych z dorobkiem gospodarczym powiatu krośnieńskiego w Polsce Ludowej.

Miłośnicy literatury pięknej mieli prawdziwą biesiadę. Złożyli się na nią opracowania autora znanego powieści „Z Komornikami w świat”, pochodzącej z tej miejscowości prof. UJ dr St. Pigoń oraz dr St. Sierotkińskiego i mgr A. Jorka na temat twórczości Fredry, Goszczyńskiego i Kaczkowskiego o ziemi krośnieńskiej. Dopelnieniem wspomnianych odczytów była prelekcja mgr Z. Wawrzyszka o zamku odrykowskim, który dał piśmiennictwu nieprzemijającą wartość.

Milion kg soli leczniczej

O pięknym sukcesie donosiła nam załoga warzelni soli w Iwonicy - Zdroju. Mianowicie przed paroma dniami wyprodukowała milionowy kilogram leczniczej soli jodo-bromowej uzyskiwanej z solanki.

Godne podkreślenia, iż produkcja soli wzrasta systematycznie z każdym rokiem. Pod czas gdy w 1945 r. warzelnia dostarczyła jej 4.317 kg, to w roku ubiegłym produkcja wyniosła aż 145.107 kg!

Iwonicka lecznicza sól mineralna znana jest ze swoich właściwości nie tylko w kraju. W minionym roku z perły naszych uzdrowisk powędrowała ona do dalekiej Australii. Natomiast w br. nadeszły tu zamówienia ze Związku Radzieckiego.

Dzieci łapońskie ze szkoły podstawowej w Kautokoino (Północna Norwegia) — noszą piękne stroje narodowe.

Obrabiarki - »mechaniczne serce« polskiej ekspozycji na Targach Poznańskich

Obrabiarki będą „sercem” polskiej ekspozycji na Targach Poznańskich. Zajmą one 3/4 powierzchni pawilonu przemysłu ciężkiego. Jest to wyraz rosnącej roli obrabiarek w eksporcie przemysłu maszynowego. W tym roku polskie obrabiarki sprzedamy 50 krajom. Wartość tego eksportu wyniesie ponad 46 milionów złotych dewizowych.

32 fabryki budowy obrabiarek wystawią w Poznaniu 85 maszyn, w tym 25 — po raz pierwszy. Do najliczniej reprezentowanych wystawców należą Zakłady im. 1 Maja z Pruszkowa, Centralne Biuro Konstrukcji Obrabiarek, Zakłady im. Strzelczyka w Łodzi, Fabryka Urządzeń Kuziennych z Elbląga.

Konstruktorzy i producenci starają się o to, by obrabiarki — tokarki, frezarki, szlifiarki — dysponowały wyższą wydajnością i uzyskują to poprzez automatyzację maszyn. Toteż zainteresowanie fachowców (a zapewne i nabywców) wzbudzą niewątpliwie ekspozowane w Poznaniu nowe automaty tokarskie z „Wiepofamy”, frezarki z kopiami budowane przez Zakłady im. 1 Maja, bardzo wydajne agregaty wielooperacyjne do obróbki korpusów silników. Przemysł obrabiarkowy, po rocznym przygotowaniu, rozpoczął budowę maszyn do przerobu tworzyw chemicznych — będzie je reprezentować w Poznaniu wtryskarka do mas plastycznych i wielka (o nacisku 180 ton) prasa do tworzyw sztucznych.

Obecnie trwają już prace przy montażu stoiska przemysłu obrabiarkowego. Zdecydowano, że w tym roku głównym akcentem ekspozycji będą same eksponaty — zrezygnowano z plansz i fotografii. Wszystkie maszyny znajdować się będą w ruchu, co pomoże zwiedzającym w ocenie ich zalet. Wyczerpujących informacji udzielać będzie 60 inżynierów.

Gmina polska w Bardowie

Okazuje się, że długo przed nastaniem słynnej gminy galicyjskiej emigrowała ludność prawdopodobnie za chlebem do sąsiednich krajów z dzisiejszego Podkarpacia. O tym świadczy odkrycie dr Wacława Urbana z Krakowa, dokonane ostatnio w Bardowie w Czechosłowacji.

Otóż już na początku XVII stulecia w tej nadgranicznej miejscowości istniała gmina polska. Wśród Polaków tych było wielu krośnian. (m)

Zboże sprzed tysiąca lat?

Sensacyjnego odkrycia dokonano w czasie ostatnich badań wykopaliskowych na dziedzińcu tzw. pałacu biskupiego w Krośnie. Z głębokiej jamy, w której natrafiono na ślady osadnictwa wczesnośredniowiecznego, wydobyto sporą ilość nasion, opalonych przez ogień. Z uwagi na to oraz zmieniający się z biegiem czasu kształt ziarna trudno określić gatunek zboża.

Na pytanie czy mamy do czynienia z ziarnem sprzed blisko tysiąca lat, dająca odpowiedź dopiero badania paleobotaniczne. (m)

KOMU TO POTRZEBNE?

Jaśnie pan Dolański, właściciel rozległych dóbr w Mrowli, Trzcińcu, Swilczy, Rudnej, etc. etc. zdobył się na nie byle jaki gest. W pewien słoneczny majowy dzień 1905 roku zwołał do swojego pałacu chłopów z małej wioski Dąbry, znajdującej się w granicach gminy Bratkowice i bawiąc się skórzanym pejszem odezwał się do nich tymi słowami: „Drozy włościanie! Znajac wasze trudne warunki materialne choć pospieszyjcie wam z konkretną pomocą. W dowód mojej do was przyjaźni i sympatii daję na własność wsi Dąbry, a ściślej mówiąc jej mieszkańcom 21 ha pastwiska przylegające do waszych domów”.

Chłopi pokłonili się nisko i wyszli mamrocząc pod nosem słowa podziękowania. Mimo to żadnego z nich ta wiadomość nie zaskoczyła. Pan Dolański wiedział co robi, a jego decyzja odnośnie przekazania chłopom na własność pastwiska, wcale nie była dyktowana jakimiś specjalnymi względami dla mieszkańców wsi. Na polu mu nie zależało, bo sam miał go pod dostatkiem i to tyle, że często mylił się, jeżeli ktokolwiek pytał o wymienienie liczby posiadanych mórg. Obszarnek dał pole chłopom z innej przyczyny. Dąbry były wówczas małą osadą, składającą się z 16 rodzin. Wiek nie posiadała ani jednego hektara łąki, czy bodajże kawałka pastwiska. Chłopi paśli więc na pańskim. Nocami, ukradkiem, najczęściej w lesie, gdzie oczy pańskiej służby nie mogły tego tak łatwo wykryć. Dolański wiedział o tym, dlatego wolał raczej zrezygnować z 21 ha pastwiska, aniżeli żeby było chłopów spacerowało po jego polach. Dlatego z miejscy spisaną z nimi umowę, dzięki czemu otrzymywali do wspólnego użytku pastwisko, ale pod warunkiem, że żader z chłopów nie odważy się odpaść paść na pańskim.

Początkowo do pastwiska należało 16 gospodarzy. Z każdego domu jeden. Chłopi założyli coś w rodzaju spółki użytkowej, wybrali zarząd, przystąpili do prac związanych z zagospodarowaniem otrzymanego arealu. Trud opłacił się sowsicie. Mieli gdzie i na czym paść, zebrali ponadto wiele wozów dobrego siana. Z czasem prawa do pasienia na pastwisku ulegały pewnym zmianom i obejmowały już całe rodziny. Dąbry zaczęły się rozbudowywać. Przyszli nowi osiedleńcy. Część znów ludzi wyniosła się do pobliskich Bratkowic. W chwili wyzwolenia tych rejonów spod niemieckiej okupacji, doliczono się blisko 200 współwłaścicieli pastwiska, posiadających pełne prawa do pasienia, które przechodziły z ojca na synów, a ci znów przekazywali swoim następcom.

W kilka lat po zwycięstwie nad Niemcami, kiedy wszędzie coraz głośniej i śmieiej zaczęto mówić o potrzebie i istniejących warunkach do wzrostu produkcji rolnej na wsi — doszło do scysji między mieszkańcami sąsiednich Bratkowic właśnie na tle wspomnianego pastwiska. Trzeba go było zorać, obsiać nowymi trawami. Sprzeciwili się temu współwłaściciele z Bratkowic. W grę wchodził tu zwykły chłopski upór. Zresztą — bratkowiczanie mają w swojej wsi pastwiska i łąki, więc zagospodarowanie tego arealu nie leżało im specjalnie na sercu. Oni i tak tam krów nigdy nie paśli, bo to daleko. 3,5 km od centrum wsi. Spór trwał i to dość długo, przypominający spór o mur we fredrowskiej „Zemście”. Wreszcie ci z Bratkowic, pod naciskiem chłopów z Dąbry, wyśpali z taką oto propozycją: „Weźmiemy pod uprawę 14 ha pastwiska. Po 3 latach zagospodarujemy je na łąki. Wtedy również zagospodarujemy pozostałe 7 ha i na całym obszarze dorobimy się niezłej trawy”. Spisano umowę w budynku bratkowickiej Rady Gromadzkiej, złożono pod dokumentami podpisy. Wydawało się, że sprawa z pastwiskiem zostanie wreszcie definitywnie załatwiona. Próźne nadzieje...

Interes wybitnie opłacalny. Spółka paści z całości pastwiska podatek roczny w wysokości 1.500 złotych. Użytkownicy działek nie dają z nich obowiązkowych dostaw, nie paść podatku ustalonego od gruntów ornych. I tak jest co roku.

Kiedy chłopci wsi Dąbry, która obecnie liczy 37 numerów — chcieli zagospodarować pozostałe 7 ha pokryte skąpym mchem i wrzosem, napotkali na ponowny sprzeciw tych z Bratkowic. „Bez naszej zgody nie wolno wam nic robić — mówili. — Zarząd decyduje, a nie sami członkowie”. A w zarządzie jest więcej bratkowiczanie, którzy w dodatku mają z sobą miejscową Radę Gromadzką. Wiadomo... bliższa koszula ciału i chłopci z Dąbry odczuwają to na każdym kroku.

Rok temu powstał we wsi komitet budowy szkoły. Powołali go sami mieszkańcy, których okoliczności zmuszają do wybudowania we wsi własnego budynku szkolnego. Dzieci uczęszczają stąd do szkoły w Bratkowicach. Codziennie tam i z powrotem przemierzają ponad 7 km. Najgorzej jest z pierwszoklasistami i w porze zimowej. W szczerym polu zawiąnym śniegiem, nie trudno zbroczyć z trasy i zgubić drogę. Takie wypadki już się zdarzały. Toteż w razie zadykmy, kierownik szkoły nie puszczał dzieci, dopóki nie przyszedł po nich rodzice. Dąbry chcą mieć własną szkołę, chociaż kilkuklasową. Samorządnie zebrali we wsi blisko 30 tys. złotych. Wzięli dużo kamieni, ugasili 5,5 tony wapna. Nikt ich do tych prac nie agitował. Wszystko robili sami, własnymi rękoma. Z gotowym planem udali się do władz powiatowych w Rzeszowie. Mówili: „Choć nasza wieś mała, ale jesteśmy w stanie tak w robotniczo, jak i w gotówce dać 50 procent ogólnych kosztów budowy szkoły. Damy może nawet więcej, bo szkołę chce z nami budować sąsiedni przyśiółek Dędy, który admini-

Minęły 3 lata. Tymczasem niezgodnie z umową — zamienili 14 ha pastwisk na pola uprawne. Sieją i sadzą, co komu wygodniej. Żyto, psze-

(Ciąg dalszy na str. 4)

KOMU TO POTRZEBNE?

(Ciąg dalszy ze str. 3)

stracają należycie do gromady Trzciana. Tamtejsze dzieci również mają daleko do szkoły i mieszkańcy byli u nas pertraktować w tej sprawie".

Powiat ustosunkował się pozytywnie do próby chłopów. Obiecano im pomoc. Pytano się tylko, gdzie stanie ten budynek. Powiedzieli, że na skraju pastwiska. Potrzeba im nie więcej, jak 50 m kwadr. placu. Niestety, ci z Bratkowicz znow zaprotestowali. „Nie pozwolimy, żeby tam budowano szkołę. To jest nasza wspólna własność. Niech zarząd o tym decyduje”. Decyzja zarządu wobec większości w nim reprezentantów z Bratkowicz przy cichej aprobacie Rady Gromadzkiej była z góry przesądzona. Ostatnie słowo brzmiało „nie”. Po tem znow się zgodzono, ale pod warunkiem, że Dąbry przeznaczą im, tzn. bratkowiczom 18 ha pastwiska na wieczne użytkowanie. Na pozostałych 3 ha mogą sobie budować szkołę, robić co chcą. Rzecz jasna, że ten projekt nie był do przyjęcia, gdyż ci ostatni nie mieliby gdzie paść. I na tym zostało.

Upór użytkowników z Bratkowicz jest co najmniej dziwny. Dziwne jest również postępowanie tamtejszej Rady Gromadzkiej, która zamiast swoim autorytetem dopomóc pokrzywdzonym — jeszcze im utrudnia. Zwłaszcza, że tak zagospodarowanie pastwiska, jak i budowa szkoły, leżą w interesie społecznym. Z drugiej strony, upór o tyle zrozumiały, że bratkowiczanie ubijają świetny interes z działkami, nie placąc z nich podatków, nie dając obowiązkowych dostaw. Dlaczego jednak nie godzą się na zagospodaro-

wanie pozostałych 7 ha? Dlaczego sprzeciwiają się budowie szkoły?

Bezspornie słuszną jest skarga: „Budowa szkoły jest sprawą pilną. Marnuje się nam materiał. Nie możemy również patrzeć obojętnie na pastwisko, które od lat nie ruszone piugiem, porasta bezużyteczna, skąpa roślinność. Gdyby go zagospodarować, moglibyśmy zwiększyć we wsi hodowlę krów prawie dwukrotnie”.

Słowa przekonywające chyba nie wymagają dodatkowych komentarzy. Chłopom z Dąbry trzeba więc pomóc. Warto również ocenić dotychczasową działalność zarządu spółki pastwiskowej, która swoimi zarządzeniami przynosi szkodę tak jednej jak i drugiej wsi, rodzi niepotrzebny ferment w gromadzie.

E. WISZ

Uwaga! grozi owocnica żółtoroga i śmietka cebulanka

Nad całością prac w zakresie siedzenia groźnych szkodników roślin czuwa Wojewódzka Stacja Kwarantanny i Ochrony Roslin przy Prezydium WRN w Rzeszowie. Na terenie naszego województwa czynnych jest 11 punktów obserwacyjnych, a to w Tarnobrzegu, Mielcu, Nisku, Rzepczach, Łańcucie, Jarosławiu, Lubaczowie, Przemyślu, Gorlicach, Krośnie Sanoku. Do zadań tych punktów należy prowadzenie obserwacji na polach, w sadach i ogrodach warzywnych i zgłaszanie o każdorazowym wystąpieniu szkodników. W porę podjęta akcja zwalczania zapobiega rozprzestrzenianiu się szkodników i zapewnia zmniejszenie strat w rolnictwie. Toteż do obowiązku każdego rolnika należy współdziałanie z placówkami Stacji Ochrony Roslin.

Np. ostatnio sadowi grozi owocnica żółtoroga, która rozpoczęła swój lot i składa jaja w działkach kielicha kwiatów sliw. Larwy owocnicy wygryzają zawiązki owoców, co przy licznych wystąpieniach szkodnika może spowodować utratę całego plonu. Zarazem stacja podaje sadownikom sposoby zwalczania szkodników. Opry-

skiwanie drzew przeciwko owocnicy przeprowadzić należy pod koniec opadania płatków kwiatowych 0,2 proc. Gamatosem 10, względnie Ditoxem w stęż. 0,1 proc. lub Tritoxem w stęż. 0,5 proc. Jest to najbardziej skutecznym termin oprysku.

Rozpoczęła się także rójka chrabaszca majowego, którego larwy są groźnymi szkodnikami niemal wszystkich uprawnych roślin, jak również młodych drzewek owocowych. Drzewa i krzewy, na których żerują chrabaszce, należy opylić preparatami chemicznymi: Gamatosem, Ditoxem T., względnie opryskiwać płynnym Azotoxem M-10.

Rozpoczął się też lot muchy śmietki cebulanki, która wkrótce składać będzie białe jaja do ziemi przy roślinach. Wyłęgłe z jaja larwy wdrążają się do środka cebuli i tam żerują, powodując więdnienie i obumieranie roślin. Kto przed sieciem nasion cebuli zaprawił ich Alwitem, powinien teraz podlać ziemię wokół rośliny preparatem Metastox w stęż. 0,1 proc. (na 100 litrów wody 100 cm sześć. preparatu) lub opylić ziemię dookoła rośliny preparatem Ditox L i dobrze ją wymieszać.

Kronika wypadków

ZDERZYLI SIĘ 2 MOTOCYKLE

Na szosie w rejonie Stalowej Woli miał ostatnio miejsce niedo- dzienny wypadek zdarzenia się podczas jazdy dwóch motocyklistów. Mianowicie Ryszard Herciński jadąc motocyklem w stronę niestrzeżym wpadł na drugiego motocyklistę, Aleksandra

Ciepiego. Herciński wyszedł z wy- jedku bez szwanku, natomiast Ciepiego doznał licznych obrażeń ciała. KM MO w Stalowej Woli prowadzi obecnie szczegółowe do- chodzenia.

PRZYGNIECIONY PRZEZ TRAKTOR — PONIÓSŁ ŚMIERĆ

Traktorzysta, 24-letni Adolf By- bicki, prowadząc ciągnik „Zetor” wpadł na zakręcie szosy w re- jonie miejscowości Majdan (pow. Krosno) do przydrożnego rowu. W wyniku wypadku traktor prze- wrócił się, przygniatając Rybickiego, który poniósł śmierć na miejscu. Wstępne dochodzenia ustaliły, iż przyczyną wypadku była nadmiernie szybka jazda traktorzysty. Dalsze dochodzenia w toku.

WYPADŁ Z BIEGĄCEGO POCIĄGU

Na szlaku kolejowym **Leżajsk** — Sarzyna wypadł z biegnącego po- ciągu osobowego pracownik odcinka drogowego PKP 27-letni Edmund Skrzypek. Doznał on załamania kości czaszki i w stanie beznadziejnym przewieziony zosta- ł do szpitala w Sarzynie. Jak ustalili wstępne dochodzenia — Skrzypek, wracając do domu po pracy, zdrzemnął się podczas jazdy i myśląc, że minął już stacje usiłował wyskoczyć z pociągu. Szczegółowe dochodzenia pro- wadzi Milicja Kolejowa.

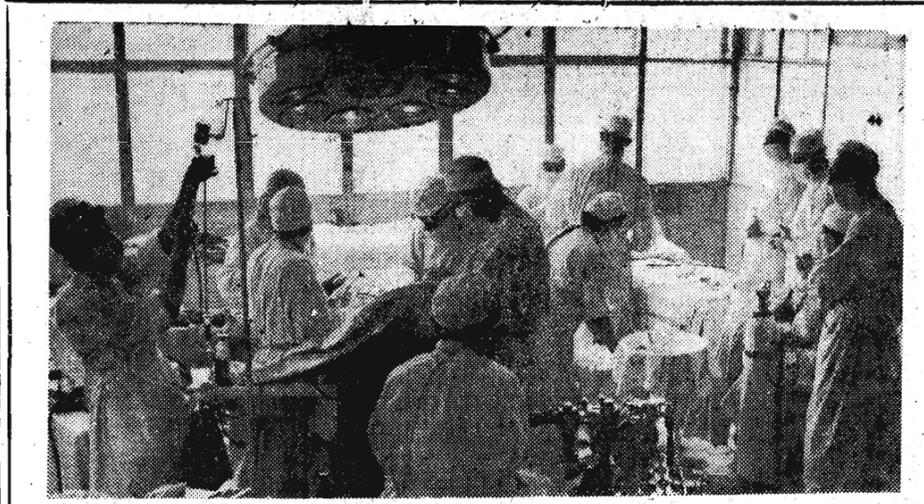
Lekarstwa bliżej chorych

Według informacji Rze- szowskiego Zarządu Aptek, w br. przekazane zostaną do u- żytku dwie nowe apteki w Baligródzie i Horyńcu. Koszt budowy tych obiektów wynosi 2 mln zł. Oprócz tego na Osiedlu w Tarnobrzegu, Ko- palnictwo Siarki przekazało obiekt na urządzenie apteki, która wyposażona zostanie w bogaty wybór leków. Zaś w przyszłym roku przewiduje się wybudowanie i przekazanie do użytku kosztem 3.600 tys. złotych 4 aptek: w Narolu, Zmigrodzie, Tyczynie i Bobo- wie. Obiekty te będą znacznie mniejsze od miejskich, ale również dobrze wyposażone. Ponadto Rzeszowski Zarząd Aptek zamierza także w przy- szłym roku uruchomić dalsze 4 apteki przy budujących się ośrodkach zdrowia (w Komań- czy, Cisnej, Wojtkowej, Luto- wiskach).

Kiedy w 1945 r. uruchomiono szpital wojewódzki we Wro- cławiu — zniszczony budynek mieścił tylko 300 łóżek, a per- sonel lekarski liczył 8 osób. Dziś „pełną parą” pracują — nowoczesnie wyposażone nowe oddziały specjalistyczne, liczą 1000 łóżek szpitalnych, a ilość le- karzy i specjalistów urosła do stu.

Szczepienie drobiu i psów konieczne

Wiele kłopotu sprawia służba weterynaryjna szczepieniem drobiu i psów. Chłopi naszego województwa, niestety, niechętnie poddają swoje zwierzęta szcze- pieniom. Służba weterynaryjna duży nacisk kładzie na należyte i terminowe przeprowadzenie szczepień ochronnych psów prze- ciwko wściekłości. Plan szcze- pien w bieżącym roku wynosił 61.000 sztuk, do tej pory zaszczepiono tylko 25.374. Jest to przeważ- nie doszczepianie młodych psów, bowiem główne szczepienie prze- prowadzane będzie w IV kwarta- le br. W br. rozszerzono także znacz- nie — z uwagi na rozwój hodowli drobiu szczepienie przeciwko pomorowi kur. Planuje się poddać temu zabiegowi 1.500.000 sztuk. (wa)



PRZEMYSŁ ELEKTRONICZNY I ZAKŁADY USŁUG RADIOTECHNICZNYCH

zapraszają na:

wielka sprzedaż z nagrodami

Kupując radiodbiornik produkcji kra- jowej w okresie od 16 maja do 30 czerwca 1960 r. żądaj kuponu, który umożliwi Ci wygranie

- 10 telewizorów
- 5 magnetofonów
- 10 gramofonów „Karolinka” (ze wzmacniaczem)
- 45 gramofonów walizkowych

oraz 100 innych cennych nagród, które na Ciebie czekają.

INFORMACJE WE WSZYSTKICH SKLEPACH I SALONACH BRANŻY RADIOTECHNICZNEJ

K-926/4

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERA lub TECHNIKA ze specjalizacją budownictwa lądowego i kilkuletnią praktyką — na stanowisko inspektora nadzoru, PLANISTĘ inwestycji z wykształceniem średnim technicznym lub innym średnim i z dłuższą praktyką planowania inwestycji oraz REWIDENTA—KONTROLERA z wykształceniem wyższym ekono- micznym lub średnim i z kilkuletnią praktyką w księgowości za- trudni niezwłocznie RZESZÓWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBRO- TU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN” w Przemyślu, ul. Mickie- wicza 10. Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy obowiązującym w CPN. Zgłoszenia przyjmuje inspektor personal- ny codziennie w godzinach urzędowych. K-977/3

3 LASTRIKARZY, BRUKARZY oraz ROBOTNIKÓW NIEKWALIFI- KOWANYCH zatrudni w rejonie Leska Przedsiębiorstwo Robót Dro- gowych nr 9. Wynagrodzenie wg UZP w Budownictwie. Zakwa- terowanie i wyżywienie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Kierow- nictwo Odcinka Budowlanego w Lesku, ul. 15 Grudnia (baraki). K-868/4

KIEROWNIKA PRODUKCJI zatrudni niezwłocznie Przemysłe Za- kłady Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Prze- myślu, ul. Katedralna 5. Wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe, specjalność ceramika lub wykształcenie średnie o specjal- ności: ceramika. Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy. K-999/2

MAGISTRA inżyniera ARCHITEKTA względnie INŻ. ARCHITEK- TA z praktyką w zakresie projektowania na stanowisku kierow- nika zespołu planowania wiejskiego (pracowni urbanistyczno-pla- nistycznej) oraz TECHNIKÓW BUDOWLANYCH zatrudni Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Przeworsku. Warunki pracy, pra- cy i mieszkaniowe do omówienia na miejscu. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Przeworsk, ul. Krakowska 20, budynek Prezydium PRN. K-1001/1

KWALIFIKOWANEGO PRACOWNIKA na stanowisku samodzielnego Księgowego zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Rzeszowie. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie ekono- miczne i dwa lata praktyki w księgowości, lub średnie wykształ- cenie i sześciolatnia praktyka w księgowości planu budowlanego. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-1000/3

Kierownictwo Budowy kombinatu Drzewnego w Rzepedzi pow. Sa- nok Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego przyjmie do zarz. KAZDA ILOŚĆ ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKO- WANYCH I KWALIFIKOWANYCH w zawodach budowlanych. War-unki płacy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Wszyscy pracownicy otrzymują dodatek tzw. „bieszczadzki” w wy- sokości 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego z dodatkami. K-967/5

MURARZY, CIESLI, ZBROJARZY, OPERATORÓW SPRZĘTU BU- DOWLANEGO, ROBOTNIKÓW FIZYCZNYCH zatrudni natychmiast Spółdzielnia Budowlano-Mieszaniowa w Rzeszowie, Osiedle — Sło- cina. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. K-997/1

NA XXIX MTP POZNAŃ 12-26 VI 1960 w PAWILONIE Nr 78

BANK POLSKA KASA OPIEKI SA

prowadzi za waluty obce i dewizy

sprzedaż atrakcyjnych towarów „PEKAO”

oraz niektórych eksponatów

wystawców zagranicznych

K-995/1

DYREKCJA PAŃSTW. TECHNIKUM ROLNICZEGO w Bystrej, p-ta Bystra, pow. Gorlice, woj. Rzeszów

OGLASZA WPISY

DO KLASY I TECHNIKUM na rok szkolny 1960/61

Podanie wraz z życiorysem, świadectwem zdrowia, świadectwem ukończenia 7 klasy lub zaświadczeniem kierownika szkoły, że się ją ukończy, opinią kierowni- ka szkoły, wyciągiem aktu urodzenia i zaświadczeniem o stanie majątkowym należy składać w Dyrekcji Pań- stwowego Technikum Rolniczego do dnia 15 czerwca 1960 r. Przy Technikum znajduje się internat żeński i męski oraz stołówka szkolna. Egzamin wstępny odbę- dzie się dnia 27 czerwca br. Przyjęci uczniowie mogą ubiegać się o stypendium. K-998/3

Ogłoszenia drobne

Różne

300 matrymonialnych ofert otrzy- masz przysyłając 10 złotych znacz- kami, „SYRENKA”, Warszawa, Kie- bortańska 11. K-971

Podziękowanie

WSZYSTKIM, którzy okazali nam pomoc i współczucie po śmierci naszego ojca, męża i dziadka — Władysława Kiebały ta drogą naj- serdeczniejsze podziękowanie śla- da — Rodzina. Pg-692/1

Nauka

KORRESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. K-909/10

Sprzedaż

SPRZEDAM parcelę budowlaną w Staroniu. Wiadomość: Rze- szów, Mariana Bucza 9/9. G-698/1

SAMOCHÓD „Ford” — furgon (możność 500 kg) — sprzedam. Ga- raze Strazy Pożarnych Rozwadów, Jan Dudek. Pg-687/1

PILNIE sprzedam motocykl „NSU -500”, dojecha, wiatrochron (po remoncie). Cena 7.000 zł. Mielec Osiedle 101, m. 10. Pg-688/1

PALME (piękny okaz) nadaje się tylko do dużego pomieszczenia — sprzedam. Wiadomość: Przeworsk, Kolejowa 19. Pg-690/1

MATERIAŁY BUDOWLANE: ce- ment, wapno, siatkę ogrodzenio- wą, tregry — żelazne — używa- ne, pustaki itd., poleca: „Budo- mat” — Ostrów Wielkopolski, Wol- ności 13. Pg-680/3

SPRZEDAM PARCEŁĘ BUDOW- LANĄ 10 arów w Pobitnym ko- ło Rzeszowa. Franciszek Haber — Pobitno 170. G-702/1

Zguby

KUZIAR Lucja zgubiła legity- mację studencką nr 19 wydaną przez Szkołę Laborantów Medycy- nych w Rzeszowie. G-703/1

MICHAŁKOWI Józefowi skrad- ziono dowód osobisty nr KCK 538625 wydany przez KP MO — Rzeszów. G-697/1

RAMOCKIEMU Lubomirovi zgni- eło świadectwo dojrzałości nr 72 wydane dnia 7 czerwca 1951 r. przez Liceum Ogólnokształcące w Rudniku nad Sanem. G-699/1

KOSTUREK Tadeusz zgubił zgło- szenie do ewidencji pojazdów me- chanicznych nr BZ-5582 motocykla „WFM” nr silnika 259904, nr ramy 152277 wydane przez Prez. PRN w Strzyżowie nad Wisło- kiem. G-701/1

HOMA Józef zgubił świadectwo 7 klasy wydane w 1946 roku przez Szkołę Podstawową nr 1 w Jaros- ławiu. Pg-685/1

KURDZIEL Jan zgubił kartę re- jestracyjną motocykla „WFM” wydaną przez Wydział Komuni- kacji w Mielcu. Pg-683/1

ZGUBIONO kartę rejestracyjną nr JW-1064 motocykla marki „SHL” wydaną przez Wydział Ko- munikacji w Kazimierzy Wiel- kiej. Pg-691/1

ZGUBIONO w dniu 12 maja 1960 roku tabliczkę rejestracyjną nr RM-2484 (tłożona) na trasie Ba- szyna — Fantalowiec, wydaną przez Wydział Komunikacji — Przeworsk. Pg-689/1

WIELGUS Ignacy zgubił przepus- tkę stałą nr 1738 wydaną przez Za- kłady Przemysłu Gumowego w Dębicy. Pg-684/1

DACKO Jan zgubił prawo jazdy kat. III nr 129/55 wydane przez Prez. PRN w Biskupinie oraz kwit nr 40 na 1.000 sztuk cegły wydany przez Gminną Spółdziel- nię — Miłyny. Pg-686/1

PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH POWIATOWA KOMENDA STRAŻY POŻARNYCH w Przemyślu

sprzedadzą w drodze przetargu

(Monitor Polski nr 56 z dnia 20 lipca 1957 r. poz. 353) SA- MOCHÓD OSOBOWY marki „WARSAWA” typ M-20. Cena wywoławcza wynosi 30.000 złotych. Przetarg odbędzie się dnia 1 czerwca 1960 r. o godz. 10, w Powiatowej Komendzie Straży Pożarnych w Przemyślu. Przystępujący do przetargu obowiązani są najpóźniej w przeddzień przetargu złożyć wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej na konto Prez. PRN w NBP — Przemyśl, nr konta 1314—98—116. W razie gdyby przetarg I nie dał wyniku, przetarg II odbędzie się w dniu 15 czerwca 1960 r., zaś ewentualny przetarg III odbędzie się w dniu 30 czerwca br., w wyżej wy- mienionym miejscu i czasie. Samochód można oglądać w siedzibie Powiatowej Ko- mendy Straży Pożarnych w Przemyślu, w godz. od 9 do 12 codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych. K-1002/1

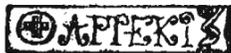
Testis pomnik

stron od KARUZELI

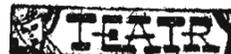
K-996



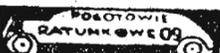
Piątek 27 maja 1960 r.



NOCNE DYŻURY APTEK RZESZÓW
Apteka Społeczna nr 6
ul. Czackiego 2
Stały dyżur nocny:
Apteka Społeczna nr 4
ul. Dabrowskiego 56



Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza - godz. 19 - Spazmy modne



ZORZA (ul. 3 Maja) - Ostatnie akordy (USA 1. 18)
MEWA (ul. Dabrowskiego) - nieczynne
SWIT (ul. Langiewicza) - Do widzenia do jutra (pol 1. 16)
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - Piękna tancerka (fr. 1. 18)
APOLLO (Staromieście) - Akt oskarżenia (USA 1. 18)
STRZYŻOWO Odrodzenie - Stracone złudzenia (fr. 1. 16)

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



WDK (ul. Okrzei 7) - godz. 19 - sala nr 30 - odczyt dr W. Kaziora - Rozwój młodości w wieku dojrzewania



PROGRAM I
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00
8.00 14.00 16.00 18.00 20.00 23.00
8.06 Przegląd prasy 9.40 Dla
przyszłości - audycja słowno-
muzyczna 10.00 Zespoły i pio-
senkarze 10.30 Poranny kon-
cert muzyki popularnej 12.04
Muzyka ludowa narodów rad-
zieckich 12.35 Barwne melo-
die 14.05 Muzyka dla młodo-
ści szkolnej 15.50 Radio-Reklama
16.05 Audycja aktualna
16.45 Kultura pnie poszukiwa-
na 17.30 Z życia Związku Ra-
dzieckiego 18.05 „Kryzysy”
odc. powieści 19.05 Uniwersytet
Radiowy 19.50 Audycja poe-
tycka 20.26 Magazyn sporto-
wy 20.40 Ze wsi i o wsi 20.55
Pięć minut o wychowaniu
21.40 Muzyka rozrywkowa.

PROGRAM II
Wiadomości: 7.40 15.05
8.30 12.05 15.00 19.00 23.30
8.35 Przegląd prasy 9.40 Muzyka
naszych przyjaciół 10.30
„Ftaki” opowiadania 11.00 Z
cyklu „Śpiewamy pieśni i pio-
senki” 11.30 Humoreski 15.10
Swojskie melodie 16.00 Koncert
solistów 16.25 Rytm i piosenka
17.00 Radio-Reklama 17.35 Na
warszawskiej fali 18.00 Melodie
tancerne 18.35 Muzyka i aktu-
alności 19.05 Melodie tancerne
19.20 Poezyj grupy „Anabasis”
21.52 Wiadomości sporto-
we 21.55 Muzyka 22.04 „Lazienki
królewskie” 22.54 Ze świata
jazzu 23.23 Muzyka tancer-
na.

ROZGŁOSZNIARZ RZESZOWSKA PR.
6.10 Audycja dla wsi 16.00
Wiadomości ziemi rzeszowskiej
18.10 Kwadrans z Melpomeną
16.30 Muzyka 16.40 Nasza pio-
senka tygodnia.

Dopilnowanie szczepień ochronnych obowiązkiem rodziców

Jak już podawaliśmy w kwietniu bieżącego roku rozpoczęto szczepienia przeciwko ospie, durowi brzusznemu, błonicy oraz tężcowi.

Szczepienia przeciwko durowi brzusznemu prowadzone są za pomocą szczepionki Endodur. Stosuje się je stosunkowo na małą skalę i obejmują one wybrane grupy ludności. Do dnia 30 kwietnia br. wykonano je w bardzo niewielkim procencie ze względu na planowanie akcji na miesiąc maj i czerwiec.

Dążeniem wszystkich placówek zarówno lecznictwa otwartego jak i zakładowego powinno być więc wykonanie szczepień w 100 procentach.

Szczepienia przeciwko durowi brzusznemu i tężcowi prowadzone są w tych rejonach województwa, w których zapadalność na tężec jest największa. Są to szczepienia dwukrotne i ze względu na to, że podlega im młodzież szkolna, zakończenie ich przewiduje się na koniec roku szkolnego. Szczepionką zaś przeciwko błonicy, krztusicy i tężcowi przy użyciu szczepionki DI-PER-TE podlegają dzieci z rocznika 1960 jedynie w pewnych wybranych środowiskach. Dopilnowanie akcji szczepień w dużej mierze zależy nie tylko od sprawnej organizacji służby zdrowia, ale od rodziców, którzy na pewno dołożą starań, aby poddać szczepieniom swoje dzieci. (ger)



Nawet unoszący się nad ulicą kurz nie odstrasza, ledy smakują zawsze...

Będziemy zajadać rodejlandy

Już w roku przyszłym Zjednoczenie Przemysłu Jajczarsko-Drobiarskiego w Rzeszowie wprowadza poważne zmiany w hodowli drobiu. Przede wszystkim hodowca zamierza kury rasy ogólnoużytkowej tzw. rodejlandy, które oprócz wysokiej nośności odznaczają się dobrą wydajnością mięsa. Oprócz tego w planie jest także hodowla „brojlerów”.

kurczątek rzeźnych zwanych także „nowalijkami”. W związku z tym zamierza się na terenie naszego województwa uruchomić kilka ferm, które zajmować się będą wyłącznie hodowlą kurcząt. (wa)

Sesja Miejskiej Rady Narodowej

Dzisiaj, tj. 27 maja o godzinie 9 odbędzie się XV zwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej, w czasie której tematem obrad będzie „Ocena działalności przedsiębiorstw komunalnych”. Sesja odbędzie się w sali Zakładu Doskonalenia Rzemiosła przy ul. Lwowskiej.

Zapraszamy na odczyt

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej - Oddział Wojewódzki w Rzeszowie zaprasza dzisiaj (piątek 27 maja br.) na odczyt prof. dr Tadeusza Nowackiego pt. „Stan kultury technicznej w Polsce w okresie 15-lecia”. Odczyt będzie powtórzeniem referatu wygłoszonego na sesji naukowej Polskiej Akademii Nauk, poświęconej 15-leciu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Odczyt odbędzie się o godz. 18.15 w sali Domu Kolejarza w Rzeszowie, plac Zwycięstwa 5.

Komunikat WUMI

30. V. 1960 r. - I rok Wydziału Ekonomicznego - Wykład dr Wierzbickiego „Kryzys systemu kolonialnego” i ćwiczenia: „Gospodarka finansowa w przedsiębiorstwie”. II rok - wykład: „Analiza bilansu przedsiębiorstwa przemysłowego”. 31. V. 1960 r. - Wydział Historyczno-Filozoficzny rok I - wykład mgr Gintera „Ruch robotniczy po I wojnie światowej”. Rok II - wykład: „Aktualne problemy przemian w psychologii w Polsce” oraz „Walka PPR i lewicy PPS o jedność ruchu robotniczego. Zjazd Zjednoczeniowy” (c. d.). Obecność słuchaczy obowiązkowa. W związku z zakończeniem roku szkolnego słuchacze otrzymują plany sesji egzaminacyjnej oraz zaświadczenia o uzyskaniu urlopu w swych zakładach pracy.

Z teki listów

JEDNI TWORZA - DRUDZY NISZCZA CZYLI TAK, JAK BYĆ NIE POWINNO

Szanowny Pstryczku! My mieszkańcy Osiedla przy Komitecie Blokowym nr 26, zasadziliśmy drzewka, skopali grządki, zasiali i zasadzili kwiaty. Wszystko to dla naszego ogólnego piękna. Dlatego Cię Szanowny Pstryczku prosimy, abyś do nas przyszedł i zobaczył co z naszej roboty zostało...

Prawda, obywateli kary na tych, którzy będą niszczyć naszą wspólną pracę. A niszczycieli nigdzie nie brakuje. Ci, którzy obserwowali naszą wspólną pracę z okien, teraz obserwują jak ich dzieci bawią się na kłombach. I jest im zapewne obojętne, czy będzie coś z naszej pracy czy nie. Nie pomagają zwracanie uwag przez naszych dozorców.

którzy dbają o wygląd osiedla, nie zając własnej pracy. Pstryczku wyciągnij wniosek z naszego listu, sprawdź jak sprawy wyglądają. A może by pomogła interwencja z MRN czy MO? Inaczej bowiem, żaden wysiłek i trud się nie opłaci.

List napisali mieszkańcy Osiedla z Komitetu Blokowego nr 26 w Rzeszowie.

Sądźmy, że będzie on z uwagą przeczytany, a wszyscy ci do których się to odnosi - wyciągną należyte wnioski. Tym razem publikujemy list bez podania nazwisk ludzi, dla których piękno naszego miasta jak i wysiłek innych - nie wiele znaczą. Następnym razem zrobimy już inaczej. (e)

NIE ZANIECZYSZCZAJCIE RZĘKI

„Zwracamy się z prośbą do Redakcji „Nowin” o interwencję w sprawie Spółdzielni Mleczarskiej w Jaworniku Polskim, która już od kilku lat, przeważnie w okresie letnim wylewa zużyte kwasy do pobliskiej rzeki. W ten sposób Spółdzielnia zatrzuwa wodę w rzece, której w okresie letnim ludność używa do poje-

nia bydła. Zatrzuwane są również ryby w rzece, a niemili zapach roznosi się na całą okolicę.”

Przytoczony w całości list mieszkańców Jawornika Polskiego - dedykujemy kier. Spółdzielni Mleczarskiej, która, spodziewamy się, ustosunkuje się odpowiednio do słusznych skarg mieszkańców.

List z kołcem

Frontem do „literatury”

Szanowny redaktorze, czy styszałeś o nowej sławie literackiej - „Sergiuszu Jesimianie”? Ja nie styszałem też, ale czytałem za to. Na plakatach WDK stało wypisane jak byk - „odczyt o twórczości Sergiusza Jesimiana wygłosi...” - dalsza treść plakatu jest nie ważna. Chociaż mgr Jerzemu Pleśniarowiczowi należy się serdeczne współczucie za niezawinione cierpienia. Fakt, że musiał firmować swoim nazwiskiem „Jesimiana” na pewno nie był dla niego przyjemny.

Przypominam sobie podobną historię sprzed kilkunastu lat, o której opowiadał mi jeden z moich znajomych. Przyjechał do Rzeszowa grupa pisarzy, wśród nich Jan Wiktor. Wtedy uroczyste powitanie, prezentacja. Jeden z ówczesnych „kulturalników”

przedstawił Janowi Wiktorowi kogoś z miejscowych, a następnie wskazując pisarza oświadczył:

— Oto nasz znany autor Jan Wiktor... Hugo.

Konsternacja, uśmieśki, przeprosiny. Facet mocno skrokał się w głowę po zajściu.

Przed kilkoma dniami byłem świadkiem innego wydarzenia. Gościł w Rzeszowie Mieczysław Jastrun i w pewnym towarzystwie komentowano ten fakt, rozmawiano na temat twórczości poety. Nagle nadchodził pan X i usłyszawszy na zwisko Jastruna zapytał:

— A to miejscowy poeta Jastrun? Czy przyjechał tyli ko do Rzeszowa?

Kultura literacka w naszym społeczeństwie jest czasami poniżej wszystkich poziomów. Nie dziwię się redaktorze, że z Sergiusza Jesimiana zrobiono „Jesimiana”, że Jana Viktora mianowano Janem Wikto-

rem Hugo. Sądziłem natomiast, że korektą plakatów i informatorów powinni zajmować się ludzie ze średniej szkoły. Czło wiek, który chodził kiedyś kolewki do gimnazjum musiał styszeć o Jesimianie. Na liłość, przecież to jeden z największych rosyjskich poetów.

Zastójmy nawet niewielką korektora - błąd przeleciał, plakatki wyszły z druku, rozlepiono je na mieście. Można było poprawić, zrobić nalepki z właściwym nazwiskiem. Tymczasem jeszcze wczoraj (czwartek 26 maja) czytałem o „Jesimianie”. Drobne przecięcie, niedopatrznie, a później tyle szumu z całej historii.

Ludzie robią sobie chichy śmiechy, dają głowę, że na odczyt nie było frekwencji. Jednym słowem cała impreza do bani.

A literatura jest ważną rzeczą redaktorze, nie można robić z niej „literaturki”, bo to się mści. Dłaczego WDK przez jedno przecięcie ma tracić swoją zasłużoną dobrą opinię. LEP.

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Z różnych dyscyplin sportowych

MISTRZOSTWA SIATKÓWKI III LIGA ŻENSKA

Motor Lublin - Ruch Rzeszów 3:0, AZS Lublin - Polonia Rzeszów 3:0, AZS Lublin - Ruch Rzeszów 3:0, Motor Lublin - Polonia Rzeszów 3:0, LZS Kiełmowski - Orzeł Przeworsk 3:3. W tabeli prowadzi AZS przed Motorem i Startem Radom.

A-KLASA ŻENSKA

LZS Bystra - LZS Wilczyńska 1:3, LZS Bystra - MKS Mielec 3:0, LZS Wilczyńska - MKS Mielec 3:0, LZS Bystra - LZS Sonina 3:1, LZS Sonina - Siatkarski Tarnobrzeg 3:2, Siatka - MKS Mielec 1:3. W tabeli prowadzi Siatka przed LZS Sonina.

A KLASA MĘSKA

Ruch Rzeszów - LZS Kolbuszowa 3:0 (15:3, 15:3, 15:1), Ruch - MKS Sanok 3:1 (15:3, 15:12, 7:15, 15:9), MKS Sanok - LZS Kolbuszowa 3:1 (15:6, 13:15, 15:7, 15:9). W tabeli prowadzi Krośnianka przed Ruchem Rzeszów.

TURNIEJ SIATKÓWKI DRUŻYN NIEZRZESZONYCH

DRUŻYNY ŻENSKIE: Ruch - Ognisko 3:0, Ognisko TKKF - Łącznościowiec 0:3 (13:15, 5:15, 12:15). Dni grają: Łącznościowiec - Ruch, WRN - Laborantki, PCK - Laborantki. DRUŻYNY MĘSKIE: Elektroblok - Wojsko 3:1 (15:9, 15:13, 8:15, 15:11), Mewa - Budowlanka 3:3 (15:6, 8:15, 15:7, 10:15, 14:16), Ognisko - Miedza Gwardia 3:0 (15:1, 15:3, 15:9). W dniu dzisiejszym odbędzie się następujące spotkanie: Elektroblok - Budowlanka, Mewa - Wojsko.

TURYSTYKA

I MŁODZIEŻOWY RAJD SZLAKIEM ZAMKÓW ZIEMI SANOCKIEJ

W dniach 27-29 bm. Oddział PTTK, Inspektorat Szkolny i Kom. Hufca ZHP w Sanoku organizują I Młodzieżowy Rajd Szlakiem Zamków Ziemi Sanockiej.

Trasa rajdu prowadzi z Sanoka przez Zagórz - Lesko (zamek Kmitów z XVI w.) - Lesko - Kamień - Sobień (ruiny zamku z XIV w.) - Góry Słone - Orle Skaly - Grodzisko - Biała Góra - Królewska Studnia - Sanok.

W dniu dzisiejszym w Lesku przewidziany jest biwak w parku zamkowym, ognisko, spotkanie uczestników rajdu z młodzieżą pow. leskiego. Odbędzie się równocześnie występy artystyczne zespołu hufca ZHP oraz przewidziane są występy indywidualne uczestników rajdu.

W sobotę 28 maja Zauf - biwak obok ruin zamku na Sobieniu, ognisko, gawęda na temat historii ziemi sanockiej oraz występy.

Zakończenie rajdu nastąpi w niedzielę 29 bm. pod Białą Górą nad Sanem. Tu odbędzie się powitanie uczestników rajdu oraz rozdanie dyplomów. W rajdzie uczestniczy ponad 500 turystów.

NAJLEPSI BRZYDZYSI RZESZOWA WEDŁUG KLASYFIKACJI „STADIONU”

Sezon brzydzowy zostanie oficjalnie zakończony w czerwcu. Pozostał jeszcze do rozegrania finałowy turniej o wejście do ligi okręgowej (jak wiadomo do finałów zakwalifikowały się: Siatka - Tarnobrzeg, Stal - Łańcut, Budowlani - Rzeszów i WDK II), który odbędzie się w pierwszej połowie czerwca w Rzeszowie. Sprawodawcą brzydzów „Stadionu” pokusił się o skłasyfikowanie 10 najlepszych brzydzów Rzeszowa i pięciu najlepszych par naszego grodu. Klasyfikacja ta wywoła być może „burzę w

szklance wody”, dlatego chętnie zamieścilibyśmy oficjalną tabelę klasyfikacyjną Zarządu Okręgu Brydza Sportowego.

KLASYFIKACJA INDYWIDU-ALNA

- 1. Jobe (Budowlani)
2. Dronka (WDK)
3. Burda (WRN)
4. Banas (WRN)
5. Adamski (WDK)
6. Mazurkiewicz (WRN)
7. Radzyski (WDK)
8. Dyka (Budowlani)
9. Niec (WRN)
10. Merklinger (WDK)

Klasyfikacja par

- 1. Adamski - Dronka (WDK)
2. Banas - Burda (WRN)
3. Cisto - Maksymowicz (WDK)
4. Drozdowicz - Lachowicz (WRN)
5. Dyka - Maro (Budowlani)

Ponieważ jest to - jak już wspomnieliśmy - klasyfikacja sprawodawcy „Stadionu” wszyscy nie gromy niech spadną na jego biedną głowę. (p)

Uwaga sympatycy boksu

Sekcja bokserska WKS „Bieszczady” zaprasza młodzież chętną do uprawiania boksu zarówno juniorów (w wieku od 15 lat) jak i seniorów (ponad 18 lat) na treningi bokserskie, które prowadzone będą w hali sportowej za Wistokiem w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia od godziny 17 przez trenera ob. Zdzisława Dobrosielskiego.

Tam też, w wymienionych dniach, można będzie zapisać się na członka klubu i sekcji bokserskiej. Kierownictwo klubu i sekcji gwarantuje młodzieży pełną opiekę zdrowotną, sprzęt oraz właściwy poziom wyszkolenia technicznego.

Za brak wody sodowej winę ponoszą sprzedawcy

W związku z notatką dotyczącą braku wody sodowej na rynku Zarząd Spółdzielni Inwalidów „Spolnota” w Rzeszowie jako producent wspomnianej wody pisze:

„Spółdzielnia produkuje dziennie ponad 12.000 szt. butelek wody. Niestety sprzedawcy nie zamawiają wody sodowej tłumacząc się brakiem popytu. Naszym zdaniem całkowitą winę za ten stan rzeczy ponoszą jednak sprzedawcy, którzy w pogoni za obrótami wolą sprzedawać napoje chłodzące, których cena sięga do 3 złotych, niż wodę sodową, która kosztuje tylko 0,90 zł. Spółdzielnia tutaj jest w stanie dostarczyć każdą ilość wody sodowej, aby tylko sprzedawcy chcieli dostosować się do potrzeb konsumentów”.

Dziura w moście

Nie chodzi tu o przysłowiową dziurę w moście, ale o zupełnie realne niebezpieczeństwo grożące przechodniom, a szczególnie dzieciom przechodzącym przez most na Wistoku przy ul. Lwowskiej. Otóż na moście tym oderwała się już parę tygodni temu listwa ochronna, brak której może narazić na przykre następstwa przechodniów, a przede wszystkim dzieci.

Moda w ZSRR



Na nadchodzące uwalne dni radziecy twórcy mody proponują taki oto lekki kompiecik.

Dużebrawa dla recytatorów z Gorlic

We Wrocławiu odbył się ostatnio finał VII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Województwo rzeszowskie reprezentował Teatr Poezji Międzyzakładowego Domu Kultury z Gorlic...

Do Gorlic przyjechałem przed dwoma laty i z miejsca zacząłem organizować teatr poezji (Erasm Buchelt przed przyjazdem do Gorlic prowadził podobny teatr w Stalowej Woli...

Towarzystwo Miłośników Żywego Słowa, którego celem jest wywyższenie kierunku działalności teatrów żywego słowa, teatrów poezji. Ja wszedłem w skład Zarządu Głównego Towarzystwa.

Nowy wieżowiec

W Warszawie rozpoczęto budowę 23-kondygnacyjnego, a więc najwyższego (po Pałacu Kultury i Nauki) budynku stolicy, w którym będzie się mieścić nowy dom akademicki.

Konkurencja we Wrocławiu była bardzo silna. Mówi Erasm Buchelt. Było kilka bardzo dobrych zespołów. W sumie we Wrocławiu znalazło się 15 zespołów, w tym 10 z województwa...

— Ale o jakiej pracy macie w Gorlicach? Przecież Teatr Poezji nie jest zbyt popularną dziedziną twórczości scenicznej? — Rzeczywiście. I dlatego warunki pracy macie w Gorlicach...

W powojennych dziejach ruchu amatorskiego w woj. rzeszowskim jest to zjawisko bez precedensu. Nie często się zdarza, żeby zespół z powiatowego miasta, miasta oddalonego od centrum kulturalnego...

Nowy rozkład jazdy PKP

W związku z przejściem PKP w nocy dnia 28 (sobota) na 29 maja (niedziela) o godz. 1.00 na nowy rozkład jazdy podaje się zmiany, jakie wnoszą w stosunku do obecnie obowiązującego...

ZMIANY W STOSUNKU DO ROZKŁADU ZIMOWEGO

Dotychczasowy pociąg pasażerski, relacji Lublin — Gdynia — Lublin zamieniony zostanie na poc. pospieszny tej samej relacji. Zmiana charakteru pociągu dokonana zostanie w noc przejściową na terenie DOKP Olsztyn...

WPROWADZONE BĘDĄ NOWE POCIĄGI

Warszawa Wsch. — Przemysł, powrotny Przemysł — Warszawa Wsch. jako pociąg pospieszny komunikacji przesiadkowej z Warszawy do Bukaresztu.

Warszawa Wsch. — Lublin, Warszawa Wsch. odj. 15 m. 20 Lublin przyj. 19 m 35.

Z pociągów miejscowych zostaną wycofane z dniem 29 maja wagony pierwszej klasy. Odtąd podróżni zamierzający podróżować w klasie pierwszej winni przed wykupieniem biletu poinformować się czy w przewidywanych od odbicia podróży pociągach kursują wagony pierwszej klasy.

Nowy pociąg pospieszny z Warszawy Wsch. do Przemyśla kursuje po raz pierwszy dnia 28 na 29 maja zaś powrotny pociąg kursował będzie w noc przejściową z Rozwadowa do Warszawy Wsch. Natomiast na odcinku Przemysł — Rozwadów dnia 28 maja kursować nie będzie.

Pociąg pospieszny rel. Warszawa Wsch. — Zagórz przez Rzeszów kursuje dnia 28 maja. Z Warszawy odchodzi wcześniej o 16 minut, aby mógł być wprowadzony w swoją trasę na odcinku od Lublina do Rozwadowa (Lublin przyj. godz. 8. m 45 odj. 0 m 55 dnia 28 na 29 maja).

Pociąg pasażerski Lublin — Kraków Gł. odjedzie dnia 28 maja z Lublina wcześniej 15 minut tzn. o godz. 23.00 zamiast jak dotychczas 23 m 15.

Pociąg pasażerski rel. Rozwadów — Kraśnik odjeżdżający z Rozwadowa godz. 8 m 03 odjedzie dnia 28 na 29 maja o godz. 23 m 52 — 9 min. wcześniej.

CZTERNASIE tysięcy ludzi zastających codziennie w kinach naszego województwa z zaciekawieniem się dzi akcję przesuwaną na ekranie obrazów. Czternasce tysięcy widzów doznają codziennie coraz to nowych emocji. Niewielu z nich z pewnością przyjdzie do głowy oderwać wzrok od ożywionego płótna i przesiąść oczyma wąskie pasma białego światła ginać hen, w maleńkich otworach górnej części tylnej ściany sali. Jeszcze rzadziej pomyśli, że tam za tymi otworami pracują ludzie, którzy uruchamiają całą skomplikowaną maszynę otwarzającą wyprodukowane, gdzieś, w dalekich wytwórniach, srebrne sny. A tymczasem tam...

MONOTONNY terkot projektora zagłusza niemal dobiegające z głośników kabiny dźwięki filmu. Miarowo, jednostajnie obraca się bęben nawijający wąską celulozową taśmę. Poszczególne jej klatki napotyka po drodze ostre, jaskrawe światło lampy lukowej, które rzuca na ekran przez obiektyw ruchome obrazy. Można je ślad obserwować przez ciemną szybę odgrazda kabiny od sali. Izolacja jest hermetyczna z względów bezpieczeństwa. Nawet światło projektora przechodzi przez szybę. Obraz na ekranie widziany ślad jest jakiś dziwny i akcję odbiera się tu inaczej, niż na sali. Uwaga się rozprasza, czuje się jakiś niedosyt.

Jednak człowiek siedzący z drugiej strony czarnego aparatu projekcyjnego jest innego zdania. Od 40 lat ogląda filmy właśnie przez szybę kabiny. Mówi, że na sali czuje się nieswojo i dopiero tu jest „tak jak trzeba”.

— Ale, ale... Czas go przeleć już przedstawić. Proszę, pan Jan Kyc — główny mechanik kina „Zorza” w Rzeszowie — najstarszy stażem pracujący operator kinowy w naszym województwie. Wszak tak panie Janie?

— No chyba tak. Wprawdzie jeszcze przede mną pracowali w kinach pan Rybicki z Jędrzeja i pan Kantorek z Gorlic, ale obecnie obaj są na emeryturze. Z pracujących w kinomechanikach ja jestem obecnie najstarszy stażem.

— Więc jak to było w kinie 40 lat temu?

— Scisnąć 42, bo pracę w kinie rozpocząłem w 1918 roku. X muza liczyła sobie wówczas zaledwie 23 lata, a ja jeszcze mniej, bo tylko 16. Przedtem niejednokrotnie przekradłem się do powstałego w 1910 roku w Rzeszowie kina „Olimpia”, gdzie za sprzątanie sali czy w zamian za inne przysługi pozwalano nam czasem popatrzeć na film. Wtedy właśnie zrodziło się we mnie zamętowanie do magicznej latarni, z którą jak widzieliśmy do dziś jestem w dobrej komitywie.

NA EKRAKIE młody kilkunastoletni chłopiec kręci korbką jakiejś skomplikowanej maszyny. Chłopiec jest rozradowany, bo po latach terminowania, w których był takim samym popychadłem, jak jego rówieśnicy u szewca czy rzeźnika — dopuszczono go wreszcie do prawdziwego projektora. Kręci więc z zapałem coraz szybciej i szybciej. Nagle otwierają się drzwi. Do kabiny wpada jakiś starszy facet. W groteskowych podskokach dopada chłopca i grzmoci go gdzieś po podnie. Chłopiec kuli się z przerażeniem.

Film jest niemy i nie wiem o co chodzi. — Co to ma znaczyć, panie Janie ta bójka?

— Widzi pan, żeby obraz na ekranie był prawidłowy, taśma w aparacie musi przesuwać się z taką samą szybkością, z jaką przesuwa się w kamerze, którą dokonywano zdjęć. W projektorach, poruszanych ręcznie, synchronizacja taka była niemożliwa, toteż ruchy postaci na ekranie były sztuczne i zmieniały tempo zależnie od szybkości obróty korbki. Jeśli „pocisnęło się” szybko, bywało, że poruszający się dostojnie na ekranie pogrzbę zaczynał nagle pędzić naprzód w dzikich podrygach. To jest właśnie przyczyną lania oglądanego na tym wymyślonym ekranie. Bito nam zresztą w okresie terminowania często, przy lada okazji.

Patrzę dalej na szybę. Teraz pracują obaj. To chłopiec, to starszy operator kręcą korbką aparatu. Ruchy ich stają się coraz bardziej ospałe. Chłopiec często zamyka oczy i ociera pot z czoła.

Pan Jan: — Praca wówczas wyglądała nieco inaczej niż dziś. Obecnie w kabine „Zorza” można niemal bal urządzić, a wówczas były to klatki o rozmiarach 2 x 2 m. Aparat nie miał wentylacji, więc gorąco było nie do zniesienia. Zaraz gazy wydylające się z projektora powodo wały, że po trzech seansach zjawiał się ból głowy, a utrata przytomności nie należała do rzadkich wypadków.

Patrzę znów na ekran. Chłopiec dźbie coś przy jakimś

Więzień magicznej latarni

mechanizmie. Dopasowuje jakieś części, rozkręca, piłuje, znów zakręca. Z kawałków blachy i żelaza powstaje jakiś dziwny aparat.

— Wie pan co — mówi Jan Kyc — tego wszystkiego nie da się tak obrazowo przedstawić. Założmy, że film się przewala z braku światła. Zdarza się to przecież nieraz. A resztę opowiem panu ustnie. Komentarz przy niemych filmie jest przecież i tak niezbędny.

— Otóż, majsterkowaniu poświęcałem zawsze sporo wolnego czasu. Zarówno podczas pracy w kinie „Bajka”, które następny właściciel przemianował na „Wandę”, a które dziś znamy jako „Apollo”, jak i później w kinie „Henryka”, znajdującym się niedaleko dzisiejszej ulicy Wróblewskiego, z zamiłowaniem grzebałem się w różnych mechanizmach.

Marzeniem moim było skonstruować własny projektor filmowy i w końcu po latach udało mi się to. Miałem go do wybuchu wojny i zniszczyłem dopiero w czasie okupacji z obawy przed Niemcami.

Przed laty seans wyglądał nieco inaczej niż dziś. Mechanik kręcił korbką aparatu. Na ekranie w dziwnych podskokach podrygiwał bohaterowie filmu. Pod lub za ekranem orkiestra, bądź pianista — „robili” dźwięk, a raczej akompaniament muzyczny. Później zjawili się nawet śpiewacy. Tak było z filmem „Cienie więźnia”, czy nawet z „Halką”, którą wyświetlałem w Rzeszowie przed 30 laty, jako film... niemy. Na ekranie Halka w umiesieniu otwierała usta, a reszty dopełniała

Opuszczamy kabinę i udajemy się do domu pana Kyc

Rzucam ostatnie spojrzenie na projektor. Pracują już 10 lat, a mimo to niewiele widzów „Zorza” mogłoby się pochwalić, iż byli świadkami jakiejś przerwy w seansie czy usterek projekcji, jeśli nie spowodował ich brak światła. Wysockiej jakości projekcje są za usługą nie tylko dobrego kopii, ale również wysokokwalifikowanych mechaników kina.

Pan Kyc mieszka tuż obok kina „Apollo”. — Widzi pan — mówi — kiedyś kino to było o połowę mniejsze, miało zaledwie 150 miejsc. Obraz był żółty, migotliwy, ale ludzie i tak szli tutaj jak w dym. My mechanicy byliśmy więźniami kabiny, bo pracowało się bez wytchnienia okraglutki rok. O wolnych dniach czy urlopie — jak dziś — mowy nie było. Jak ktoś był cwany i zastrzegł sobie umowę, to właściciel płacił mu za niewykorzystany urlop. Ale jeśli przepadł, to pracował bez dodatkowej zapłaty. Stare czasy!

Stare czasy ożywają, kiedy już w domu wspólnie przeglądamy sporządzone przez zonę pana Jana

barwne albumy z programami sprzed wielu lat, jeszcze dzisiaj boje z młotem opowiadają z pamięci o breszowskich filmach. Padają nazwiska aktorów znane obecnie jedynie z historii kina: Anna Ondra, Iwana Moziuchina, Emilia Janingha, Harolda Lloyd'a i wielu innych.

— Tak. Wie pan, ile dziś kin ma Rzeszów? — Naturalnie. Sześć. — Otóż to. Dziś mamy sześć kin w samym Rzeszowie. A w 1944 roku po wyzwoleniu było ich sześć w całym województwie. W uruchamianiu jednego z tych sześciu, właśnie „Apollo” — brałem udział. We dwojkę skombinowaliśmy z kilkoma starymi zniszczonych gratów aparat i zaczęliśmy seanse. Filmy przywoziłem z Lublina. Przeważnie stare polskie jak „Znachor”, „Księżna łowicka” itp.

W „Apollo” byłem do 1949 roku. Później w drodze awansu pracowałem jako kierownik działu technicznego, kierownik warsztatu i jako inspektor techniczny. Nie dawało mi to jednak zadowolenia i w 1956 roku na własną prośbę skierowany zostałem do nowo otwartego kina „Zorza”, gdzie pracuję do dziś.

Opuszczamy kabinę i udajemy się do domu pana Kyc. Rzucam ostatnie spojrzenie na projektor. Pracują już 10 lat, a mimo to niewiele widzów „Zorza” mogłoby się pochwalić, iż byli świadkami jakiejś przerwy w seansie czy usterek projekcji, jeśli nie spowodował ich brak światła. Wysockiej jakości projekcje są za usługą nie tylko dobrego kopii, ale również wysokokwalifikowanych mechaników kina.

Pan Kyc mieszka tuż obok kina „Apollo”. — Widzi pan — mówi — kiedyś kino to było o połowę mniejsze, miało zaledwie 150 miejsc. Obraz był żółty, migotliwy, ale ludzie i tak szli tutaj jak w dym. My mechanicy byliśmy więźniami kabiny, bo pracowało się bez wytchnienia okraglutki rok. O wolnych dniach czy urlopie — jak dziś — mowy nie było. Jak ktoś był cwany i zastrzegł sobie umowę, to właściciel płacił mu za niewykorzystany urlop. Ale jeśli przepadł, to pracował bez dodatkowej zapłaty. Stare czasy!

Stare czasy ożywają, kiedy już w domu wspólnie przeglądamy sporządzone przez zonę pana Jana

Jeśli ktoś myśli, że „Cichy Don” Gerasimowa jest pierwszą wyświetlaną w Rzeszowie ekranizacją słynnej powieści — to jest w bledzie. 20 kilka lat temu bowiem szedł tu film radziecki wg „Cichego Donu”, którego dla reklamy dano „wstrząsający” tytuł: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka” — dramat osnuty na tle znanego romansu „Cichy szeroki Don” M. Szotchowa. Kiedy po kilku godzinach opuszczam mieszkanie państwa Kyców, przed oczyma migocą jeszcze barwne kartki, twarze „wampirycznych” i amantów, nuty filmowych przebojów. Pan Jan idzie do „Zorza”. Za pół godziny zdjęmie pokrywe z obiektywu aparatu projekcyjnego i naciśnie dźwignię. Wyzwolony jego ręka, pojawi się na ekranie z chrapliwym rykiem, groźny lew „Metro-Goldwyn-Mayer”

Przerzucam kolorowe kartki. Oto 50-letni prawie film „Messalina” — „epokowe dzieło Enrico Guazzoni” — z herbinią Rina de Liguoro w roli głównej. „Księżniczka jazzbandu” z Anną Ondrą. „Pat Patachon”, „Sportowiec miłmo woli” z Dymaszem, Sempoliskim i Zabczyńskim. „Testament profesora Wilczura”. Jest tu także film radziecki „Martwy dom” wg — jak opiewa program — pamiętnika Dostojewskiego. Jest „Burza nad Azją” W. Pudowkina reklamowanego jako „najgenialniejszego sztukmistra ruchomego obrazu”, jest „Świat się śmieje”.

Jeśli ktoś myśli, że „Cichy Don” Gerasimowa jest pierwszą wyświetlaną w Rzeszowie ekranizacją słynnej powieści — to jest w bledzie. 20 kilka lat temu bowiem szedł tu film radziecki wg „Cichego Donu”, którego dla reklamy dano „wstrząsający” tytuł: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka” — dramat osnuty na tle znanego romansu „Cichy szeroki Don” M. Szotchowa. Kiedy po kilku godzinach opuszczam mieszkanie państwa Kyców, przed oczyma migocą jeszcze barwne kartki, twarze „wampirycznych” i amantów, nuty filmowych przebojów. Pan Jan idzie do „Zorza”. Za pół godziny zdjęmie pokrywe z obiektywu aparatu projekcyjnego i naciśnie dźwignię. Wyzwolony jego ręka, pojawi się na ekranie z chrapliwym rykiem, groźny lew „Metro-Goldwyn-Mayer”

Witold Szymczyk

Nowiny Rzeszowskie. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca, gmach przy ul. 22 Lipca, 22. Redakcja: Rzeszów, ul. 22 Lipca, 22. Telefony: Centrala 2054, 2057, naczelny redaktor 4775, zastępca redaktora naczelnego 4610, redakcja nocna 5617, administracja 4634, dział sportowy 4354, sekretarz redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Słowackiego 8, II p. dok. 22, tel. 493, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR), tel. 207, 164, 35, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24. Biuro Reklam i Głoszeń — 4652. Zamówienia ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje — Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa ul. Włczyca 44, nr konta PKO 1-6-100024. Prenumeratę zgłoszoną do dnia 15 danego miesiąca, PKWZ „Ruch” rozpoczyna realizować z dniem i następnego miesiąca. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i ON Rzeszów nr 8-6-445 PUHK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Aańska 8. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk: Rzeszowski Zakład Graficzny — Rzeszów.